10 gr. **ABC** 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

Nr. 324 A — Warszawa, sobota 9 października 1937 r. — Rok XII

GDY ŻYDOSTWO NAPŁYNIE
CAŁE MIASTO GINIE.
(Przysłowie niemieckie)

Wielka afera szkolna w Łodzi
Referent kuratorium aresztowany

W Łodzi dwa tygodnie temu aresztowano wobec ujawnienia ogromnych nadużyć, sięgających kilkudziesięciu tysięcy złotych — Edwarda Hoffmana, prezesa zarządu gimnazjum im. Reymonta.

Nadużycia były popełnione na szkodę gimnzajum. Władze śledcze wydały również nakaz aresztowania referenta kuratorium okręgu warszawskiego Henryka Ziffera i kierownika szkoły im. Reymonta — Niedźwieckiego, który został zwolniony z aresztu, lecz jest również postawiony w stan oskarżenia.

W czasie śledztwa wyszło na jaw, że referent Ziffer groził łódzkim nauczycielom przeniesieniem na Kresy lub zwolnieniem, twierdząc, że kuratorium ma o nich złe informacje.

Za opłatą Ziffer obiecywał przerażonym nauczycielom sprawy te pomyślnie załatwić.

Drugą sprawką Ziffera jest wyrobienie koncesji dla Hofmana, który popełnił korzystając ze stanowiska prezesa zarządu gimnazjum im. Reymonta szereg nadużyć.

Obaj siedzą obecnie w areszcie.

Stronnictwo frontu Morges
powstanie po kongresie niedzielnym
Ch. D., N. P. R. i Hallerczycy

Jutro, w niedzielę, odbędzie się w Warszawie dawno zapowiadany kongres połączeniowy NPR i Chrześcijańskiej Demokracji. Obrady kongresu rozpoczną się o g. 11-ej rano w sali Tow. Techników przy ul. Czackiego 3.

W piątek otrzymaliśmy oficjalne zawiadomienie Związku Hallerczyków, że doroczny zjazd delegatów Związku Hallerczyków z udziałem gen. Józefa Hallera odbędzie się w Warszawie również 10 października. Program zjazdu przewiduje rozpoczęcie obrad o g. 11-ej rano w sali Stow. Techników przy ul. Czackiego 3, a więc o tej samej porze, gdy obradować będzie kongres połączony NPR i Ch. D.

Wniosek jest prosty: Kongres NPR i Ch. D. będzie zjazdem „Frontu Morges" z udziałem gen. Hallera. Zjazd utworzy oficjalną emanację tego nieokreślonego dotychczas bliżej stronnictwa.

W ten sposób płaszczyzna kongresu została znacznie rozszerzona.

Delegacja Centr. Komisji Zw. Zaw.
u premiera Składkowskiego

Wydział wykonawczy Komisji Centralnej Związków Zawodowych na posiedzeniach dn. 7 i 8 bm. uchwalił szereg postulatów stojących w związku z zawieszeniem zarządu głównego ZNP.

Delegacja tej komisji oraz Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS w osobach pp. Arciszewskiego i Kwapińskiego przedstawiła w dn. 8 bm. p. premierowi Składkowskiemu ogólną sytuację w kraju oraz powyższe postulaty. Wobec owiadczenia p. premiera, że odpowiedź na te postulaty będzie udzielona w dniach najbliższych, Wydział Wykonawczy Komisji Centralnej Związków Zawodowych uchwalił odroczyć posiedzenie do czasu otrzymania tej odpowiedzi.

Pod hasłem samowystarczalności
XI Zjazd Inżynierów Mechaników
rozpoczyna swe obrady

Dnia 9 b. m. rozpoczyna się XI Zjazd Inżynierów Mechaników Polskich, który trwać będzie do 12 b. m. W sobotę o godz. 9 rano odbędzie się uroczyste nabożeństwo w kościele Zbawiciela poczym o godz. 10 nastąpi otwarcie zjazdu w Auli Politechniki Warsz. Na posiedzeniu inauguracyjnym zjazdu wygłoszone zostaną m. in. referaty przez Dr. Inż. L. Krauzego „Wytyczne prac nad namiastkami", Inż. St. Holewińskiego „Zagadnienie wytapiania surówki z materiałów krajowych", Inż. R. Kowalskiego „W sprawie zaopatrzenia Rzplitej w żelazo w warunkach samowystarczalności", oraz Dr. Inż. J. Salcewicza „Koks z materiałów zastępczych węglowych". Po posiedzeniu inauguracyjnym obradować będą sekcje.

Zmiany
w Komisariacie Rządu

Jak się dowiadujemy, ustąpił ze swego stanowiska naczelnik wydziału społeczno-politycznego w Komisariacie Rządu, p. Łepkowski, który zajmie stanowisko wicewojewody poznańskiego.

Naczelnikiem wydziału społeczno-politycznego w Komisariacie Rządu będzie mianowany p. Wendołowski, b. kurator Doliny Szwajcarskiej.

Stan wyjątkowy w Brazylii
w obawie rewolty komunistycznej

RIO DE JANEIRO, 8. 10. Na wniosek ministra sprawiedliwości poparty przez ministrów wojny i marynarki, Izba przyjęła projekt ustawy wprowadzający stan wyjątkowy na dni 90. Wprowadzenie stanu wyjątkowego podyktowane zostało obawą zamachu stanu i rewolucji komunistycznej.

Szef gabinetu wojskowego prezydenta republiki opublikował tekst instrukcji kominternu w sprawie zorganizowania w Brazylii rewolty komunistycznej, znalezionej podczas rewizji u jednego z komunistów.

Instrukcja kominternu zaznacza, że nie wolno popełniać pomyłek z roku 1935-go. Należy pozbawić życia wszystkich członków obecnego rządu, wypuścić z więzień wszystkich skazańców, zniszczyć prasę antykomunistyczną, palić kościoły itd. Osobny dział tej instrukcji omawia obszernie sprawę prowadzenia walk ulicznych, wzniecania pożaru i organizowania rozruchów.

Czy Mojsze Lewin zasłużył na order polski?
Proces „wodza" poznańskiej „Naprawy"
winien wyjaśnić niezwykły splot zarzutów

W dniu 9 października, przed Sądem Okręgowym w Poznaniu, jako instancją odwoławczą znajdzie się sensacyjny proces przeciwko jednemu z filarów „naprawiaczy" na terenie Poznania, byłemu prezesowi BB., dr. Witoldowi Jeszkemu.

PIERWSZA SPRAWA

W czerwcu 1933 r. p. Cecylia Genslerowa oskarżyła dr. Jeszke o szereg przestępstw, popełnionych m. in. przez nakłanianie świadków do nieprawdziwych zeznań, interweniowanie w sprawie sprzedaży Skarbowi Państwa przez ks. Birona von Curland 44 tys. mórg ziemi i t. p.

Śledztwo dyscyplinarne Rady Adwokackiej (dr. Jeszke był wówczas adwokatem) uniewinniło go ze stawianych mu zarzutów, a prokuratura wystosowała akt oskarżenia przeciwko p. Genslerowej i jej bratu, p. Czesławowi Mantheyowi, kupcowi z Poznania o fałszywe doniesienie.

SENSACYJNE ZEZNANIA

W toku dochodzeń w sprawie zarzutów postawionych dr. Jeszkemu przez p. Genslerową, wódz poznańskiej „Naprawy" złożył zeznanie, w którym oświadcza, że ks. Biron von Curland, Niemiec, sprzedał dobra swoje Bralin o obszarze ca 44 tysiące mórg Państwowemu Bankowi Rolnemu. Tranzakcję tę, którą p. Jeszke uznaje za korzystną dla państwa ułatwiał z ramienia ks. Birona, sir Albert Bennett z Londynu oraz finansista Michał (?) Lewin.

— Ci sami panowie — zeznaje dr. Jeszke — zamierzali wykupić dobra ks. Pszczyńskiego i to na podstawie planu zaakceptowanego przez najwyższe władze państwowe. Nie przeczę, że wyraziłem się, iż panom tym za sprawę bralińską lub w razie przyjścia do skutku tranzakcji pszczyńskiej, należałby się order polski. To zdanie podtrzymuję".

SKARB STRACIŁ 5 MIL. ZŁ.

Inaczej nieco o transakcji bralińskiej wypowiedział się dyrektor Państwowego Banku Rolnego w Poznaniu, inż. Kotiużyński, który oświadczył, że Skarb Państwa na kupnie Bralina stracił dotąd już około 5 milionów złotych, przy czym nie wyklucza, że straty na tej tranzakcji wyniosą łącznie jakieś 8 milionów złotych.

Kto ma rację, wyjaśni niewątpliwie przewód sądowy.

W dalszym ciągu dr. Jeszke zeznając jako świadek w sprawie przeciwko p. Genslerowej i p. Matheyowi, zarzucił p. Matheyowej, że jest szantażystką, osobą o złej reputacji i t. p.

DR. JESZKE OSKARŻONY

Zeznania składane przez adw. Jeszkego pod przysięgą, stały się powodem dalszego procesu, gdyż p. Genslerowa i p. Manthey oskarżyli go o krzywoprzysięstwo.

Sprawa przechodziła różne koleje, wreszcie sąd wydał wyrok uniewinniający dr. Jeszkego. W dniu dzisiejszym dr. Jeszke stanie przed Sądem Okręgowym, jako instancją odwoławczą, oskarżony o krzywoprzystęstwo i szereg innych przestpstw.

SPRAWA OPŁAT STEMPLOWYCH

Niewątpliwie w toku tego procesu znajdzie swoje wyjaśnienie szereg niejasnych punktów z dotychczasowego postępowania w tej sprawie. Zapewne dr. Jeszke zechce się również oczyścić z zarzutów wysuwanych przeciwko niemu w związku z postępowaniem spadkowym po śmierci ś. p. Sylwestra Stranza i zdefraudowanych w jego kancelari opłat stemplowych na sumę 70.000 zł.

Niedzielny numer „ABC"

„Kryys, fizyka i moralność"... „Na przedmieściu Tatr"... „Ikarowe loty kobiety"... oto parę tytułów z dodatku niedzielnego ABC. Dodtek ten, bogato ilustrowany, zawierać będzie obok części artykułowej, obszerny „Tydzień kobiecy", kolumnę ilustracyjną, oraz jak zawsze „Wesołe ABC" z felietonem Very'ego.

Poza tym numer niedzielny zawierać będzie sprawozdanie z XI zjazdu Inżynierów Mechaników Polskich, sensacyjne fragmanty pamiętnika jednego z dygnitarzy GPU, który pisze o Einhornie, znanym Czytelnikom z powieści „Towarzysz Nr. 103" i w. in.

Przestarzałe formy

Klub dyskusyjny pod nazwą „Zespół społeczno - narodowy", grupujący się przy piśmie gospodarczym „Gospodarka Narodowa", a składający się przeważnie z urzędników państwowych, przede wszystkim Ministerstwa Rolnictwa, ogłosił broszurę p. t. „Podstawy doktryny społeczno - narodowej", zawierającą tezy programowe tego zespołu. Na te tezy programowe warto zwrócić uwagę.

Żyjemy dziś w okresie formułowań programowych. Społeczeństwo polskie szuka wyjścia z dzisiejszej dekompozycji, szuka sformułowań, które by wskazywały tę drogę. Jednocześnie coraz to głębsze przenikanie idei narodowych w społeczeństwo sprawia, że ludzie, którzy do niedawna zajmowali się wyłącznie sprawami społecznymi, często nawet z punktu widzenia klasowego, dziś niedwuznacznie, przynajmniej jeśli chodzi o sformułowania ideowe stają na gruncie narodowym.

Podobny proces przeszli ludzie, zgrupowani w klubie dyskusyjnym zespołu społeczno-narodowego. Ich punkt wyjścia było rozpatrywanie zagadnień społeczno - politycznych jedynie z punktu widzenia społecznego, niejednokrotnie z zabarwieniem klasowo - chłopskim. Obecnie takie nastawienie należy już do przeszłości. Co więcej ich narodowe stanowisko doprowadza ich do formułowania odpowiedzi na kwestję żydowską. Jeszcze niedawno członek zespołu p. Józef Poniatowski w znanej swej książce o przeludnieniu wsi „nie zauważył" żydów, dziś tezy programowe wykluczają żydów z polskiego narodu politycznego, a jednocześnie żądają odebrania żydom decydującej roli, jaką odgrywają w handlu. Sformułowania te oczywiście są niedostateczne, ale są wyrazem dużego rozwoju ideologicznego.

Rzeczą bardzo uderzającą jest to, że sformułowania tez programowych w wielu wypadkach przypomina sformułowania, jakie miały obieg w obozie narodowym przed wojną. Sformułowania te są, jak ruch wszechpolski w poprzednich fazach swego rozwoju, pod decydującym wpływem pozytywizmu i w wielu wypadkach nie dadzą się pogodzić z doktryną katolicką. Czyż żądanie nowej etyki zespołowej nie przypomina „etyki narodowej" Zygmunta Balickiego lub poglądów etycznych Romana Dmowskiego. Zastrzeżenie, że podstawą moralności zespołowej ma być etyka chrześcijańska, nie zmienia faktu, że zespół jest w poszukiwaniu nowej etyki dla stosunków zbiorowych.

Tezy programowe stoją na stanowisku radykalizmu społecznego. Ten radykalizm odbiega jednak daleko od nowoczesnego radykalizmu narodowego. Opiera się on bowiem na pojęciu „zespołu", propagując jednocześnie „twórczość zespołową". To nadaje piętno radykalizmu typu marksistowskiego.

Ten przestarzały, jeśli się można wyrazić „reakcyjny" typ radykalizmu społecznego występuje specjalnie jaskrawo, jeśli chodzi o konsekwencje praktyczne teorii zespołowej. Radykalizm narodowy, walczy w imię głębokiej przebudowy ustroju społecznego, stoi wyraźnie na stanowisku gospodarki indywidualnej i właśnie dla tego przeciwstawia się kapitalizmowi, którego logiczną konsekwencją jest komunizm. Natomiast „tezy programowe" propagują w bardzo szerokim zakresie gospodarkę zbiorową, propagując uspołecznienie nietylko kredytu i niektórych tylko wyjątkowych, gałęzi przemysłu, ale uspołecznienie całego przemysłu, a częściowo nawet handlu.

Ciekawą instytucją, przewidzianą przez „tezy programowe jest polski naród polityczny", w skład któregoby wchodzili wszyscy ci, którzy chcą się zdobyć na twórczy, bezpośredni, wspólny wysiłek. W skład tego zespołu mogą według tez programowych wchodzić również Białorusini i Ukraińcy, którzy uznają prymat interesów Rzeczypospolitej. Instytucja ta do pewnego stopnia przypomina propagowany przez ruch narodowo - radykalny instytucję „organizacji politycznej narodu".

Tezy programowe stanowią ciekawy dokument rozwoju ideowego, jaki się dokonywa w narodzie polskim. Stwierdza on coraz to szersze rozpowszechnienie idei narodowej, która co prawda do niektórych środowisk dociera w formie przestarzałej. Proces ten uznać należy za zdrowy i pożądany, aczkolwiek wysuwanie przez pewne środowiska idei narodowych w formie przestarzałej może się stać źródłem poważnych trudności.

Jan Korolec

Koszacki
czuje się gorzej

Ofiara zamachu rewolwerowego na ul. Chmielnej, robotnik Koszacki, czuje się gorzej. Z trudnością rozmawia z odwiedzającymi. Przestrzelona noga zlekka napuchła.

Lekarze jeszcze nie wypowiedzieli się, czy zajdzie potrzeba amputacji i stan ten ujemnie wpływa na samopoczucie chorego.

Pogodnie
i ciepło

Przewidywany przebieg pogody w dniu 9 października 1937 r.

Po mglistym i miejscami chmurnym ranku w ciągu dnia pogodnie i ciepło o nieco większym zachmurzeniu w dzielnicach południowych. Nocą lekkie przymrozki na wschodzie i w górach. Wiatry z kierunków wschodnich.

Wielka narada polityczna str. 2

Wobec groźby epidemii szkarlatyny
2548 zachorowań
3 proc. wypadków śmiertelnych

Jesień bieżącego roku przyniosła niespodziewany wzrost liczby zachorowań na szkarlatynę. Podczas gdy w latach ubiegłych liczba zachorowań na szkarlatynę wynosiła około 1400 wypadków rocznie, to w roku bieżącym do dnia 1 października zanotowano już 2548 zachorowań.

Sytuacja więc jest groźna, chociaż — wszelka panika jest przedwczesna.

3 proc. wypadków śmiertelnych

Do tych cyfr trzeba jeszcze dodać, że przecież nie wszystkie wypadki zachorowań notowane są przez władze sanitarne, co w rezultacie pozwala ustalić, że w roku bieżącym mieliśmy około trzech tysięcy zachorowań na szkarlatynę. W roku bieżącym nie zanotowano w okresie letnim, jak to zazwyczaj bywa, spadku zachorowań na szkarlatynę, a z nastaniem jesieni wykresy wskazują stały wzrost epidemii. Groźnym jest fakt, że 3 procent zachorowań daje wyniki śmiertelne.

W tej sytuacji wskazana jest jak najdalej idąca czujność zarówno społeczeństwa, jak i władz sanitarnych. Szkarlatyna — płonica szerzy się drogą infekcji kropelkowej, to jest przez kaszel, kichanie i t. p. Najwięcej wypaddków notuje się w wielkich skupieniach dzieci, gdzie przenoszenie się zarazków jest znacznie ułatwione.

Środki zaradcze

Jakie są środki zaradcze przeciwko dalszemu szerzeniu się epidemii? Pierwszy z nich to szczepienia przeciwpłonicze. Zmniejszają one przede wszystkim ilość zachorowań, a nawet w wypadku zachorowania przebieg płonicy jest wówczas bardzo lekki i nie pozostawia komplikacji.

Szczepienie — aby było skuteczne — musi być powtórzone dwukrotnie. Tymczasem bardzo często zdarzają się wypadki, że rodzice poddają dzieci tylko jednorazowemu szczepieniu, które przecież jest niemal że bezskuteczne. Tak np. w roku bieżącym po raz pierwszy do szczepienia zgłosiło się na terenie Warszawy 11 tysięcy dzieci, podczas gdy do szczepienia drugiego zgłosiło się już tylko 7 tysięcy dzieci.

Drugi sposób przeciwdziałania epidemii, to zachowywanie jak najściślej przepisów higieny. Zarządzono obecnie, aby na terenie wszystkich szkół dzieci płukały gardła środkiem odkażającym. Warto, aby to pożyteczne zarządzenie rodzice przenieśli z terenu szkół do domów prywatnych.

Zamknąć szkoły

W kołach lekarskich, jak już informowaliśmy, rozważany jest projekt czasowego zamknięcia szkół, gdyż tu najłatwiej szerzy się epidemia. Uważamy, że wobec groźnej sytuacji daleko mniejszą szkodę przyniosłoby czasowe zawieszenie zajęć w szkołach, aniżeli groźna ciągle możliwość dalszego rozwoju epidemii.

Niespotykany poziom organizacji
Grand Prix motocyklowe Warszawy

Jak już donosiliśmy, w dniu 3 b. m. odbył się wyścig szosowy na Bielanach pod Warszawą o motocyklowe mistrzostwa stolicy.

BRAWO ORGANIZATORZY

Przystępując do opisania samego wyścigu musimy z żywą radością skonstatować wysoki poziom organizacyjny imprezy. W pierwszym rzędzie złożyło się na to — poważne i wszechstronne podejście inicjatorów do zamierzonego celu. Nie było szczegółu, którego by organizatorzy nie przewidzieli i nie zabezpieczyli się odpowiednio. O poziomie organizacji omawianych zawodów świadczyła już dobrze umiejętna propaganda. Wizja lokalna dla dziennikarzy, komunikaty o postępach pracy organizacyjnej, oraz klisza mapki okolic trasy, rozesłana do użytku redakcyjnego, oto parę szczegółów z poczynionych przygotowań.

ZABEZPIECZENIE TRASY

Zgodnie z zapowiedzią samochód prasowy wyruszył koło godziny 10-ej, aby objechać trasę. Szybko przejechaliśmy ulicę Marymoncką i na skrzyżowaniach z Potocką i Gdańską ujrzeliśmy zabezpieczenia w postaci bali słomianych, ustawionych przy słupach tramwajowych i telefonicznych. Cztery punkty kontrolne, zaopatrzone były w stacje radiowe, które w czasie wyścigu miały zachować łączność z kierownictwem. Ulice obstawione wojskiem, policją, strzelcami. Wśród publiczności widzimy wielu oficerów z dowództwa Broni Pancernej, którzy swą obecnością podkreślają znaczenie imprezy dla celów wojskowych.

START SETEK

Jako pierwsze ruszają setki podobne do koników polnych. Na tych maszynach startowali najpoważniejsi motocykliści, którzy rozegrali następnie między sobą pojedynek w kategorii wyścigowej. Był to podstęp z ich strony, gdyż w ten sposób zapoznali się z trasą. Prowadzenie objął Mieloch (Norton) i już po pierwszym okrążeniu zdobył 500 m. przewagi.

Po dwóch okrążeniach zbliżył się do niego rekordzista Polski Nagengast z Poznania, któremu od razu nie zapalił motor na starcie. Zwycięża Mieloch, przed Nagengastem i znanym kolarzem Kapiakiem.

Mija kilka minut i następuje start kategorii sportowej o pojemności ponad 350 cm. na trasie 117 km. Na czoło wysuwa się znany zawodnik Jakubowski, który w dwóch pierwszych okrążeniach odsadza się znacznie przed pozostałymi. Niestety defekt w karburatorze zmusza go do wycofania się. Powoli zawodnicy rozciągają się po całej trasie. Następnie prowadzenie obejmuje Lemański, któremu jednak pęka guma. Pięknym zrywem zwycięża Nahorski, w czasie 1:20:59 — typ młodego, pełnego zapału sportowca. Zanim Serbeński i Waligórski.

160 KM. SZYBKOŚCI

Następuje najciekawszy moment wyścigu, start maszyn kategorii wyścigowej. Ze startu prowadzenie obejmuje Langer, mając tuż za sobą Mielocha, który po pierwszym okrążeniu minął go i do końca nie oddał prowadzenia. Tempo jest tak szalone, że wiadomości z czterech punktów kontrolnych podawane są bez przerwy. Maszyny na prostej, tuż przed trybunami, rozwijają szybkość 160 km/godz. Walka o drugie miejsce rozgrywała się między Langerem a Dochą. Na trzecim okrążeniu przed metą urywa się Langerowi zawór w silniku. Zawodnik rezygnuje.

Zawiązuje się niesłychany pojedynek pomiędzy Dochą a Jakubowskim, który powtórnie startuje w tej konkurencji. Maszyna Jakubowskiego jest to Rudge, sportowy, nie posiadający zdawałoby się, żadnych szans wśród maszyn wyścigowych. Zajęcie przez niego trzeciego miejsca jest dowodem niesłychanych walorów sportowych tego zawodnika, szybkość bowiem jego maszyny nie wynosiła więcej ponad 120 km/godz. Czas Mielocha 1:17:09, Dochy 1:20:53,7, Jakubowskiego 1:29:39,6.

W kategorii wyścigowej 250 cm. zwycięża Geyer na DKW, w czasie 1:29:35.

W kategorii do 350 cm. zwyciężyl Skórka.

ZNAĆ RASĘ

Zdumienie i oburzenie wszystkich widzów wywołał p. Ewigkait, na resztą pięknej „Glorii" w towarzystwie mniej pięknych pań, który w czasie wyścigów usiłował wjechać na trasę. Uprzednie zdumienie publiczności polskiej ustąpiło z chwilą, gdy dowiedziano się o pochodzeniu tego pana.

J. P.

Wielka narada polityczna
Prezydenta, marsz. Rydza i rządu
z udziałem szefa O. Z. N.

Polska Agencja Telegraficzna donosi: W dniu 7 b. m. odbyła się w prezydium Rady Ministrów w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Pana Marszałka Śmigłego Rydza narada polityczna, w której wzięli udział członkowie rządu z prezesem Rady Ministrów gen. Sławojem Składkowskim na czele, oraz szef Obozu Zjednoczenia Narodowego płk. Adam Koc.

Komunikat PAT-icznej nie mówi nic o przedmiocie narady, która ciągnęła się przez 5 godzin od 5-ej po poł. do 10-ej wiecz. Konferencja wywołała poruszenie w sferach politycznych ze względu na udział p. Prezydenta, marsz. Śmigłego, płk. Koca i wszystkich ministrów.

Wyciągać z tej narady już teraz wnioski na temat poważniejszych zmian personalnych, byłoby rzeczą przedwczesną. Obecność jednak płk. Koca w tych obradach, jak też i informacje pochodzące z dobrych źródeł, wskazują, iż przedmiotem narady był wzajemny stosunek rządu i OZON'u, oraz uzgodnienie polityki tych dwóch czynników w programie najbliższych posunięć.

Obecność płk. Koca przed trzema tygodniami na zjeździe wojewodów, a obecnie na Radzie Gabinetu na Zamku, wskazuje na coraz bardziej bezpośredni wpływ OZON-u na rząd, co widocznie leży w intencjach czynnika decydującego. OZON jest więc coraz bliżej władzy, ale jeszcze jej nie obejmuje. Może jednak, jak to powiedział płk. Kowalewski w udzielonym prasie zagranicznej wywiadzie OZN będzie zmuszony do wzięcia odpowiedzialności wcześniej niż tego chce.

Dyktatorskie rządy Reginy Ehrenreich
niszczą fajansownię pruszkowską

Jak już donosiliśmy w pruszkowskiej fajansowni Ehrenreicha trwa od czterech miesięcy strajk robotników. Stanowisko dyrekcji jest w dalszym ciągu nieustępliwe i całkowicie zlekceważono postulaty strajkujących.

Wobec tego robotnicy wnieśli memoriał do p. premiera Składkowskiego, w którym podkreślają szkodliwość niezrozumiałego pociągnięcia syndyka masy upadłości, który wydzierżawił fabrykę siostrze bankruta Reginie Ehrenreich. Gospodarka Reginy Ehrenreich doprowadziła przedsiębiorstwo do ruiny, a tym samym zrujnowała kilkadziesiąt rodzin robotniczych.

Stosunki, jakie panują w tej fabryce budzą zastrzeżenia pod wieloma względami, gdyż dzierżawczyni nie płaci nawet podatków, nie wpłaca potrąceń do Funduszu Pracy i Ub. Społ. i pertraktuje z robotnikami indywidualnie, decydując osobiście i wyłącznie o ich przyjęciu, czy też wydaleniu z fabryki.

Robotnicy z rozpaczą patrzą, jak olbrzymia niegdyś fabryka niszczona jest przez dzierżawczynię, jak rozbierane są niektóre budynki. Dalsza tego rodzaju gospodarka musi spowodować jej unieruchomienie.

Pamiętać przy tym należy, że fabryka ta dawała utrzymanie 200 rodzinom robotniczym, które w tej chwili znajdują się w obliczu nędzy. W stosunki te powinny jak najprędzej wejrzeć powołane czynniki, ażeby robotnikom zapewnić ich warsztat pracy i ukrócić tam szkodliwą gospodarkę.

Sobota, dn. 9 października

6.15 „Kiedy rane". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Płyty. 7.00 Dziennik. 7.15 Płyty. 8.00 Aud. dla szkół. 11.15 Aud. dla szkół. 11.40 Płyty. 11.57 Czas i hejnał. 12.03 Aud. południ. 15.30 Wiad. gosp. 15.45 Teatry Wyobraźni dla dzieci: „W pustyni i w puszczy". 16.15 Transm. z teatru „Wielka Rewia". 18.00 Wiad. sport. 18.10 Pogad. społ. 18.15 Schmidt - Walter (pł.). 18.35. Aud. dla wsi. 19.00 Aud. dla Polaków zagranicą. 19.50 Przemówienie J. E. ks. Kardynała Prymasa Dr. A. Hlonda. 20.00 Koncert solistów. 20.45 Dziennik. 21.00 Audycja muzyczna słowna. 21.45 „Uprzejmy człowiek" — humoreska. 22.15 Orkiestra A. Hermana. 22.50 Przegląd prasy i Kom. meteorolog.

WARSZAWA II (Mokotów)

13.00 Płyty. 14.10 W. Landowska (klawesyn i fortepian) pł. 15.00 Pogadanka. 15.10 Beethoven: Sonata na wiolonczelę i fortepian. 15.40 Kwartet „Schrammla". 18.00 Muz. lekka. (pł). 19.00 Konc. solistów. 19.50 Życie kulturalne. 19.55 Wiad. sport. 22.00 22.00 „Trzy groteski" S. Karpińskiego. 22.15 Muz. tan. (pł.).

Niedziela, dnia 10 października

8.00 Pieśń „Nie opuszczaj nas". 8.05 Dziennik. 8.15 Aud. dla wsi. 9.00 Płyty. 10.00 Reportaż. 10.30 Transmisja nabożeństwa z Katedry św. Jana w Warszawie. 11.57 Czas i hejnał. 12.03 Poranek muz. w wyk. ork. Symf. m. Poznania. 13.00 Przegl. kult. 13.10 Transm. z Zułowa. 13.30 Muzyka salonowa. 14.19 Transm. z Bezdan. 15.15 Aud. dla wsi. 15.45 Aud. dla dzieci. 16.05 Koncert solistów. 16.45 „Anielcia i życie" — powieść mówiona H. Boguszewskiej. 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie z udziałem zespołu rewellersów „Piątka poznańska". 19.00 Teatr Wyobraźni: „Lekcja deklamacji" w wyk. Stanisławskiego i Lubieńskiej. 19.35 Płyty słynnych artystów. 20.40 Przegląd polit. 20.50 Dziennik. 21.00 Wiad. spor. 21.15 „Narzekamy na program" — Wesoła Syrena. 21.45 Zakończenie Powsz. Festiwalu Sztuki Polskiej. 22.00 „Opowieść o Mozarcie". 22.50 Kom. meteorologiczny.

WARSZAWA II (Mokotów).

15.00 Transmisja z Filharmonii Warszawskiej. Wyk.: Ork. Filh. Warsz., M. Karwowska — sopran, P. Lewiecki — fortepian. Chór mieszany. 22.00 Wiad. sport. 22.05 Muz. tan. (pł.).

Wystawa Sztuki
w Resursie

Wystawa Współczesnego Malarstwa, Rzeźby i Grafiki zorganizowana przez Komitet Przyjaciół Sztuki Polskiej w Resursie Obywatelskiej — Krak. Przedm. 64, jest szczególnie interesująca dla licznych rzesz, które przybyły na Festiwal do stolicy.

Daje ona bowiem obraz dzisiejszego stanu plastyki polskiej, jej rozwoju, kierunków i poziomu. Wystawa ta, to rewia 210 artystów żyjących. 386 dzieł reprezentuje wszystkie szkoły i kierunki artystyczne. Organizatorom udało się zgromadzić dzieła zarówno tych, którzy grupują się koło Zachęty i tych, którzy należą do adeptów I. P. S-u.

Wystawa zostanie zamknięta już w najbliższą niedzielę. Wystawa otwarta od 10—19. Wejście 40 gr.

Czeki p. Hemara

W dniu 23 b. m. odbędzie się w sądzie grodzkim przy ul. Trębackiej sensacyjny proces przeciwko znanemu żydowskiemu autorowi Hemarowi. Oskarżony on jest z art. 63 prawa czekowego o wystawianie czeków przy zamkniętym koncie.

WIADOMOŚCI Z TORU
Wyniki gonitw
z dnia 7-X

GON. 1. Dyst. 2100 m. Nagr. 1400 zł. 1) Janczarka, ż. Jednaszewski, 2) Ivresse (24), 3) Anteusz (57), 4) Szaman (94). Wygr. w 2 min. 18 s. o 12 dł. Tot. 6, franc. 5,50 i 6 zł.

GON. 2. Dyst. 1600 m. Nagr. 2000 zł. 1) Nola, ż. Gill, 2) Bryza (136,5), 3) Irresistible (11). Wygr. w 1 min. 40,5 s. o 7 dł. Tot. 7,50 zł.

GON. 3. Dyst. 1100 m. Nagr. 1800 zł. 1) Rezydentka, ż. Jagodziński, 2) Ramzes (45), 3) Jill (14,5), 4) Erytrea (7,5), 5) Ekrazyt (26,5). Wygr. w 1 min. 8,5 s. o pół dł. Tot. 59,5, franc. 24,5 i 16,5 zł.

GON. 4. Dyst. 2100 m. Nagr. „Sprzedażna" 3000 zł. 1) Augustus Rex, ż. Gill, 2) Margas (99,5), 3) Harmattan (43), 4) Jarosław (30). Wygr. w 2 min. 15 s. o 6 dł. Tot. 6, franc. 6 i 8,50 zł.

GON. 5. Dyst. 1800 m. Nagr. 2400 zł. 1) Dal, ż. Garcia, 2) En Avant (25,5), 3) Money Moon (8,5). Wygr. w 1 min. 52,5 s. wysyłana o pół dł. Tot. 13,5 zł.

GON. 6. Dyst. 1100 m. Nagr. 1800 zł. 1) Capri, ż. Dorpsz, 2) Biedermajer (50,5), 3) Ewa (17,5), 4) Rafa (16). Wygr. w 1 min. 9 sek. o półtorej dł. Tot. 11, franc. 7,50 i 13 zł.

GON. 7. Dyst. 1800 m. Nagr. „Handicap" 2000 zł. 1) Laszka, j. Kalinowski, 2) Pegazus (41,5), 3) Klondike (12), 4) Nebraska II (85,5), 5) Irata (30), 6) Narbona (99,5), 7) Turenne (46,5), 8) Honwed (55). Wygr. w 1 min. 55 s. wysyłana o 3 dł. Tot. 49,5, franc. 10,5, 8 i 6,5 zł.

GON. 8. Dyst. 2800 m. Nagr. 1600 zł 1) Harry, j. Kobitowicz, 2) Sirdaropol (16,5), 3) Dingo (27,5), 4) Ignis (33), 5) Torreadore (16,5), 6) Papryka (144). Wygr. w 3 min. 6 sek. pewnie o jedną dł. Tot. 26,5, franc. 13,5 i 8.50

GON. 9. Dyst. 2100 m Nagr. 1800 zł. 1) Mersik, j. Gulyas, 2) Royal Guard (22), 3) Cyrkon (12,5), 4) Favoritas (129), 5) Silina (32,5). Wygr. w2 min. 20 s. w walce o krótki łeb.

Zapisy na dziś

GON. 1. Nagr. 2400 zł. dla 2 l. og. i kl. Dyst. 850 m.: Run II, Negrita.

GON. 2. Nagr. 1600 zł. dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. ok. 2100 m: Night Breeze, Maczuga, Cacko II.

GON. 3. Płoty. Nagr. 2500 zł. dla 3 l. i st. kom. Dyst. 3000 m: Tęczyn, Pamir, Centuria, Gral, Taiga.

GON. 4. Nagr. 1800 zł. dla 2 l. og. i kl. Dyst. 1100 m: Amico Fritz, Olena, Katorżnik, Demagogia, Ostra, Fratellini, Ortolan.

GON. 5. Handicap Leszna. 7000 zł. dla 4 l. i st. og. i 4 l. kl, Dyst. 2100 m: Neptun, Totorte, Igor III, Dell, Kid, Łuk, Orangade, Augustus Rex, Hawerla, Le Palatin, Margas, Massacre.

GON. 6. Nagr. 3000 zł. dla 2 l. og. i kl. Dyst. 1100 m: Izba, Rio, Lohengrin, Renta.

GON. 7. Handicap Krakowski. Nagr. 7000 zł. dla 3 l. og. i kl. Dyst. ok. 1600 m: Elf, Nizza, Lari-Fari, Pommery, Toffi, Wilia, Pędziwiatr, Deville, Ilczyn, Iffet, Noceur, Nomade.

GON. 8. Nagr. 1800 zł. dla 2 l. og. i kl. Dyst. 1100 m: Dżungla II, Awangarda, Dekola, Thaiti, Tanagra, Aigokeros, Miechów.

GON. 9. Nagr. 1800 zł. dla 3 l. i st. klaczy. Dyst. 1800 m: Ines, Ingola, Prokne, Kabina, Orgia, Tanga, Orawa II, Florencja II, Kryniczanka, Primavera.

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 292,70, Bruksela 89.35, Londyn 26,24, Nowy Jork 5.29¼, Oslo 131,80, Paryż 17,46, Praga 18,52, Sztokholm 135.35, Żurych 121.60.

Pożyczki: 3 pr. prem. inwest. I em. 68.50, II em. 69.50, 3 proc. prem. inwestycyjna seriowa II em. 83.00, dolarówka 38,75, 4 proc. konsolidacyjna (większe) 59,50— 59,75, (drobne) 59.25, 4 i pół proc. wewn. państw. 56.25 — 56.50, 5 proc. konwersyjna 62,25.

Listy zastawne: 8 proc. Tow. kred. przem. pol. funt. 84.00 (w proc.), 8 proc. ziemskie dolar. gwar. kupon 43,65, 4 i pół proc ziemskie seria V 55.00, 4 i pół proc. Pozn. ziemstwa kred. seria I 56.00, 5 proc. Warszawy (1933 r.) 62,38 — 61,75 — 62,00. 5 proc. Łodzi (1933 r.) 56.50.

Akcje: Bank Polski 108.50, Lilpop 53.00, Modrzejów 10.00, Starachowice 31,50, Haberbusch 43.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 31.00 — 31.50, zbierana 30.25—31.00; żyto I st. 24,00 — 24.50, owies I st. 23.00 — 23.75, II st. 22.00 — 22,75, jęczmień browarny 25.50 — 26.50, jęczmień 22.50 — 23.00, groch polny 30.00 — 32.00, Victoria 29.50 — 31.50 łubin niebieski 14.00 — 14.50, żółty 15.50 — 16.00; rzepak zimowy 60.00 — 61.00; letni 58.00 — 59.00; rzepik zimowy 56.00 — 57.00; letni 56.00 — 57.00; siemie lniane basis 90 proc. 44.50 — 45.50; koniczyna czerw. sur. 100 — 115, biała sur. 160 — 180, mak niebieski 81.00 — 83.00, mąka pszenna gat. I 47.00 — 50.00, gat. II 38.00 — 40.00, pastewna 24.00 — 25.00, mąka żytnia gat. I. 34.00 — 35. gat. II 27 — 28. razowa 27.00— 28.00, otręby pszenne grube 16.75 — 17.50, średnie 15.75 — 16.00, miałkie 15.75 — 16.50, żytnie 15.50 — 16.00, makuchy lniane 22—22.50. rzepakowe 19.50 — 20, śruta sojowa 24.50 — 25.00, słoma prasowana (żytnia) 8.00 — 8.50, siano słodkie prasowane 11.00 — 12.00, prasowane 9.00 — 10.00.

Wiadomości gospodarcze

POMOC SIEWNA DLA ROLNIKÓW KASZUBSKICH

Powiat kartuski otrzymał na pomoc siewną dla rolników 732 ton żyta siewnego, wartości 183 tys. zł.

UBEZPIECZENIE INWENTARZA ŻYWEGO OD CHORÓB I PADNIĘCIA

Powsz. Zakład Ubezpiecz. Wzaj. rozważa sprawę zorganizowania Ubezpieczenia zwierząt gospodarskich od chorób i padnięcia (z wyjątkiem epidemii). Sprawa ta będzie rozstrzygnięta w ciągu października r. b.

ZBYT WĘGLA WE WRZEŚNIU

Zbyt węgla na rynku krajowym we wrześniu r. b. utrzymał się na poziomie sierpnia. Zmniejszyło się nieco zapotrzebowanie dla przemysłu budowlanego, natomiast zwiększył się zbyt dla celów opałowych. Pomyślnie kształtował się zbyt węgla bunkrowego w Gdyni. Ilość statków zawijających do portu gdyńskiego po bunkier osiągnęła cyfrę dotychczas nie notowaną, a to ze względu na niską cenę bunkru.

Z PRACY PORTU GDYŃSKIEGO

We wrześniu r. b. ruch statków w porcie gdyńskim wyniósł ogółem 997 jednostek o łącznej pojemności 974.971 trn. z czego weszło 492 statki o poj. 482.531 trn. i wyszło 505 statków o poj. 492.440 trn. Bandera polska zajęła drugie miejsce za szwedzką.

POŁOWY RYB MORSKICH WE WRZEŚNIU

Ogólna ilość połowów ryb morskich we wrześniu r.b. wynosiła: 1.251.610 kg. wartości 634.516 zł.

Połowy we wrześniu r. b. były większe od połowów w miesiącu ubiegłym i zeszłorocznych we wrześniu r. ub.

WYŚCIGI W POZNANIU
Wyniki gonitw
z dnia 6.X

GON. 1. Przeszkody, dyst. 3600 m., nagr. 500 zł.: Prut, Kreon, Lorenzo, z Krasnej jeździec spadł. Tot. 11,5— 6 — 6 zł.

GON. 2. Wojsk. bieg naprz., dyst. 5000 m., nagr. 250 zł.: Ziomek, Tekla, Chętny, Wera. Z Fudora spadł jeździec. Tot. 37 — 10,5 — 9 zł.

GON. 3. Płoty, dyst. 2800 m., nagr. 600 zł.: Traglast, Ekran II, Gwiazdor. Hastings. Tot. 10 — 5,50 — 9,50 zł.

GON. 4. Płaska im. Józefa hr. Jezierskiego, dyst. 2400 m., nagr. 2000: Madelone, Łaps, Rywal, Marci, Verbum Nobile III, Farys II. Tot. 6 — 6 — 9 zł.

GON. 5. Płoty, dyst. 2400 m., nagr. 1200 zł.: Memoria, Saturn, Król Herod. Tot. 10,50 zł.

GON. 6. Płaska, dyst. 1800 m., nagr. 400 zł.: Esdras, Fru - Fru, Palier, Bibus. Tot. 7,5 zł.

GON. 7. Płaska, dyst. 2200 m., nagr. 800 zł.: Komar, Trzask, Ever More, Arkadia. Tot. 13,50 - 8,50 — 32,50.

Jak czerwoni przywódcy Z. N. P.

terroryzowali członków organizacji

Obrazek z niedawnej przeszłości

Usunięci od władz ZNP jego dotychczasowi przywódcy i ich zwolennicy rozwijają ożywioną działalność mając na celu tłumaczenie szerokim sferom nauczycielstwa, że rzekomym powodem zawieszenia działalności Zarządu i wprowadzenia komisarza była „odmowa ZNP przystąpienia do Ozonu i chęć rozbicia wpływowej organizacji celem łatwiejszego wprowadzenia nowej ustawy uposażeniowej, któraby dla nauczycielstwa (pozbawionego dotychczasowych przywódców ZNP) — była wysoce niekorzystna.

Istotne przyczyny zawieszenia w urzędowaniu b. zarządu ZNP przemilcza się celowo zaś popieranie od dłuższego czasu idei i tendencyj wyraźnie komunistycznych lub z komunizmem graniczących uważa się za zarzuty niesłuszne i bezpodstawne.

SZYKANY

O tym jak ZNP szykanował nauczycieli, którzy odważyli się przeciwstawić polityce Związku niech świadczy następujący fakt:

„Dnia 7 marca b. r. lwowskie ognisko ZNP zwołało zebranie nauczycielskie, celem wyboru delegatów na nadzwyczajny Walny Zjazd ZNP w Warszawie. Wybrani delegaci mieli wybrać nowy Zarząd Główny ZNP. Kiedy jeden z mówców nauczyciel p. T. Kornicki poddał druzgocącej krytyce szkodliwą działalność menerów ZNP i pod adresem wybranych delegatów skierował apel, by wyplenili ducha wschodu, który panuje w ZNP, wówczas jeden z założycieli Związku, kierownik szkoły powsz. we Lwowie p. Władyka postawił wniosek, by p. T. Kornickiego oddać pod sąd organizacyjny za te słowa. Wniosek ten został poddany pod głosowanie i przy kilku zaledwie sprzeciwach uchwalony.

OSKARŻENIE

W parę dni później p. T. Kornicki otrzymał z lwowskiego ogniska ZNP akt oskarżenia podpisany przez wniosodawcę p. Ant. Władykę, który między innymi zawiera także wywody:

„Pan Kornicki wyjaśnił, iż swoje twierdzenie o tym, że w związku panuje „duch wschodu" opiera na wyroku sądowym mocą którego Redakcja ZNP została zwolniona od winy i kary. Zdaniem p. Kornickiego wyrok Sądu Państwowego stwierdził, iż Nr. 25 „Płomyka" z 1936 roku był bolszewicki. Pan Kornicki, czytając o tym wyroku, nie mógł i nie znalazł na pewno w tym wyroku motywów, na których oparł swoje twierdzenie o komuniźmie w „Płomyku". Jeśli jednak to stwierdził, uczynił to z premedytacją, w celu, który sobie wytknął...".

Wreszcie oskarżyciel stawia wniosek na wykreślenie p. T. Kornickiego z listy członków ZNP. Jako świadków podaje Borowskiego Antoniego Walichiewicza Streera, Chrystowskiego Włodz. i innych...

OBRONA „PŁOMYKA"

„Prawdziwy i dobry związkowiec powinien był o wyroku zapomnieć...", „nie trzeba rany rozdrapywać". „P. Kornicki prawdziwych „związkowców" na kawał nie weźmie, Płomykowi nie zarzucono żadnej tendencji komunistycznej". „Pan Kornicki w społeczności Związkowej nie może żyć z powodu swoich przekonań politycznych i dlatego wnoszę o wykreślenie go, że ZNP". — Tak wywodził oskarżyciel.

. . . .

Dodać należy, że oskarżony bronił się sam nie mogąc znaleźć „obrońcy" wśród kolegów, którzy obawiając się zemsty ZNP nie podjęli się obrony.

WYROK

Sąd organizacyjny uznał p. Kornickiego winnym: 1) działania przeciw jednolitości ZNP, 2) krytykowania działalności władz związkowych i wymierzył mu karę", by na najbliższym Walnym Zgromadzeniu ogniska lwowskiego odwołał publicznie zarzut jakoby w ZNP panował duch wschodu.

Tak „obrońcy demokracji i wolności słowa" postępują z członkami niezgadzającymi się z fołksfrontową polityką ZNP.

Czy uda się naprawić zło i gangrenę w krótkim czasie, która już poczyniła b. znaczne spustoszenia zwłaszcza, że w administracji Szkolnej ZNP miał i ma dużo zwolenników (kur. Gadomski, kur. Lewicki). Oto pytanie, które stawia sobie zdrowy odłam nauczycielstwa i społeczeństwa polskiego.

---

to jest tak

WALKA NA SŁOWA

Podobno Mussolini, przeczytawszy bojowe przemówienie Roosevelta, wygłoszone przed kilku dniami w Ameryce — nie wytrzymał i przygotowuje swym zwyczajem wielką mowę w odpowiedzi. Trzeba się więc spodziewać, że posypią się wkrótce z Rzymu z drugiej strony Oceanu — równie gromkie hasła i zapowiedzi.

Można jednak mieć nadzieję, że — przynajmniej chwilowo — skończy się jedynie na gromkich słowach i że obaj czołowi przedstawiciele dwóch przeciwstawiających się sobie obozów ideowych, to jest demokracji i totalizmu, — poprzestaną na wzajemnym przekonywaniu się słownymi jedynie argumentami. I że zapowiedź Mussoliniego, wygłoszona niedawno wobec miliona Niemców w Berlinie, że „gdy nie wystarczają słowa, trzeba chwycić za broń",— pozostanie jedynie wiecowym frazesem.

KOLCE BEZ RÓŻ

Z DWOJGA ZŁEGO

Niektórzy członkowie Z. N. P. twierdzą, że lepszy kurator niż pro-kurator!

(Wróble na dachu).

PÓŁ ROKU BEZ SŁOWA

W Skierniewicach od marca przebywa kurs ogrodniczy S. G. G. W. Na 42 studentów jest 14 żydów.

Żydom wydzielono osobno działki, żydzi mieszkają oddzielnie, do laboratorium chodzą w inne dnie, egzaminy zdają w innych terminach. Pracując od 5-ej rano do zmroku o krok od żydówek nigdy żadna Polka nie poprosiła o konewkę, o grabie, nie zapytała o nic. Nigdy „dzień dobry" nie padło ponad polsko - żydowską miedzą.

Polska młodzież nie chce i nie ma żadnego kontaktu z żydami. W Skierniewicach rozdział jest kompletniejszy niż o jedną ławkę.

ROK WOJEWODY

Kolejarz stołeczny tłumaczy prowincjonaliście: — Warszawa czci naprawdę tydzień festiwalu sztuki. Onegdaj Kiepura spóźnił się na pociąg o 3 minuty — zatrzymaliśmy pociąg!

Prowincjonalista na to: — Wielka mi rzecz! U nas krągły rok jak pan wojewoda się spóźnia na pociąg to nań czekają. I to po trzy kwadranse!

CO ROBIĆ ZE ŻMIJĄ?

Uczeń szkoły powszechnej w Tucholi zapytał nauczyciela w jaki sposób najpraktyczniej jest zabić żmiję.

Nauczyciel nie miał pojęcia, więc zapytał kierownika.

Kierownika opadły wątpliwości czy wogóle należy zabijać, więc przedstawił sprawę konferencji nauczycieli całego powiatu.

Konferencja nic nie zdecydowała, ale rozumiejąc, że młodzież żyjąca wśród puszczy musi zająć jakieś stanowisko wobec żmij — zwróciła się do inspektora szkolnego w Chojnicach.

Mimo półgodzinnego debatowania nad tą kwestią inspektor nie znalazł w swych zasobach wiedzy właściwej odpowiedzi. Rzeczywiście co robić ze żmiją? Zwrócił się do Komitetu Ochrony Przyrody w Poznaniu.

Komitet namyślał się przez tydzień i wymyślił: zapytajcie Ministerstwo Oświaty.

Ministerstwo odpowiedziało jak Salomon:

Żmij jak żadnych stworzeń zabijać nie należy (pluskwy też nie?); żmija jest pożyteczna bo pożera myszy.

A w uzasadnieniu swej opinii ministerstwo przytoczyło takie dane:

W Niemczech w latach 1927 - 33 umarło od ukąszenia żmij 7 osób; przez złe krowy 211 osób; od wierzgnięcia koni 890 ludzi, a spowodu samochodów zginęło 8000 osób!

Jasne więc, że żmije są niegroźne. (kol.).

S. † P. Bronisława Stefanja z Brzezińskich **PAWLONKA**

opatrzona św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach zmarła dnia 6 października 1937 r., przeżywszy lat 31. Wyprowadzenie zwłok z kaplicy szpitala Dzieciątka Jezus (od ul. Chałubińskiego) nastąpi dnia 9-go b. m., t. j. w sobotę, o godzinie 1-ej i pół po poł. na cmentarz Bródzieński. Na smutny ten obrzęd zapraszają: krewnych, przyjaciół, znajomych i życzliwych, pogrążeni w głębokim smutku:

mąż, synek, rodzice, siostra, brat i rodzina.

„Nurkowa" czy „rekordowa"?

Ostatnio na łamach pism coraz częściej spotykamy słowo „grzałka nurkowa". Co to właściwie jest? Czy ma to oznaczać jakąś tajemniczą grzałkę, przeznaczoną dla nurków? Warto tę sprawę wyjaśnić. Nie ma zresztą tu żadnej tajemnicy. Grzałka nurkowa jest aparatem elektrycznym, przeznaczonym dla wszystkich, a nie tylko dla nurków. Nazywa się tylko dlatego „nurkowa", że pracuje zanurzona w płynie. Zadaniem grzałki tej jest zagrzanie, a nawet zagotowanie wody, herbaty, mleka i innych płynów.

Grzałka nurkowa jest najtańszym, a zarazem najpopularniejszym przyrządem elektrycznym i znajduje niezwykle szerokie zastosowanie w gospodarstwie domowym. Naprawdę służy wszystkim. Pracuje oszczędnie, bo zużywa mało energii elektrycznej. Pracuje też szybko, może bowiem w ciągu jednej minuty zagrzać wodę potrzebną do golenia, mycia zębów, manicure i t. p. Grzałce tej wystarczy trzy minuty do zagotowania szklanki herbaty.

Widzimy więc, że grzałka ta jest niezwykle pożyteczna, tymbardziej, że może być używana w każdym lokalu, o każdej porze dnia. Winna ona jednak otrzymać inną nazwę — nie grzałka nurkowa, lecz grzałka rekordowa. Bije bowiem rekord szybkości, taniości, oszczędności i t. d.

Rozmaite rodzaje grzałek nurkowych można obejrzeć w Salonie Pokazowym Elektrowni Miejskiej przy ul. Marszałkowskiej Nr. 150 (wejście od Kredytowej). Tam też odbywa się sprzedaż ratalna i udzielane są informacje.

Francja w obliczu strajku

urzędników państwowych

Inżynierowie okupują fabrykę samolotów

PARYŻ 8. 10. Rząd Chautemps stanął w obliczu nowych trudności, tym razem ze strony urzędników państwowych, którzy wystąpili z żądaniami podwyżki zarobków i grożą w razie ich nieuwzględnienia generalnym strajkiem na terenie całego kraju.

W Paryżu odbył się olbrzymi wiec, w którym uczestniczyli przedstawiciele wszystkich organizacji urzędniczych, zakończony uchwaleniem ultimatum pod adresem rządu.

Protestują oni przeciwko zastosowaniu dopiero od 1-go stycznia projektów ministra finansów Bonnetta, domagając się natychmiastowej podwyżki 150 franków miesięcznie już od 1 października, czyli nawet z działaniem wstecz. Żądanie swe uzasadniają szeregiem strat, jakie ponieśli wskutek dewaluacji franka oraz powszechnej drożyzny.

Według krążących pogłosek na koniec bieżącego miesiąca przygotowywana jest wielka demonstracja, która będzie miała charakter ostatecznego ostrzeżenia przed solidarną akcją strajkową.

Jak widać, rządy ludowe mimo wzrostu o 40 procent kosztów utrzymania we Francji, nie potrafiły pracownikom państwowym dać odpowiedniej rekompensaty przez proporcjonalne podwyższenie zarobków.

Równocześnie w Colombes pod Paryżem w fabryce samolotów „Amiot" wybuchł strajk techników i inżynierów na skutek niewypłacenia im przez dyrekcję miesięcznej pensji.

Prasa francuska podaje, iż przyczyną tej zaległości jest nieuregulowanie przez państwo sumy 31 milionów franków, należnej fabryce. W tych warunkach istniała także obawa, że dyrekcja nie będzie zdolna wypłacić zarobków robotniczych, co spowodowałoby opóźnienie wykonania zamówień.

Jak więc widać, źle się dzieje z finansami we Francji, jeżeli urzędnicy państwowi zmuszeni są do tak bezpośredniej i energicznej akcji, a inżynierowie i technicy fabryki samolotów musieli uciec się do strajku.

Reorganizacja Państw. Zakł. Zboż.

Centrala spółdzielni rolniczo-handlowych zaczyna działalność od kredytów

Projekt przekształcenia Państwowych Zakładów Przemysłowo Zbożowych na centralę spółdzielni rolniczych wywołał żywe zainteresowanie w sferach rolniczych. Według pogłosek P. Z. P. Z. jako centralą spółdzielni rolniczo - handlowych obejmie tylko ziemie b. zaboru rosyjskiego. W związku z reorganizacją P.Z.P.Z. ma otrzymać kredyt 2.700 tys. zł. jako kapitał zakładowy.

---

18 Polaków

w więzieniach niemieckich

KATOWICE. 8. 10. W Opolu odbyło się zebranie zarządu Związku Polaków na Śląsku Niemieckim, na którym omówiono sprawę obrony aresztowanych przez władze niemieckie 30-tu Polaków. 18-tu z aresztowanych w tym cztery kobiety, znajduje się od 6 tygodni w różnych więzieniach niemieckich na Śląsku. Nie wiedzą oni dotychczas o co są oskarżeni.

Polemika

Ucieczka ludzi lepszych od działalności politycznej

(k). „Zaczyn" surowo ocenia dzisiejszą rzeczywistość polityczną w Polsce:

Rozmontowana maszyna polityczna odsłania bez upiększeń wszystkie kółka i kółeczka mechanizmu. Obraz ten powinien napełniać strachem wszystkich tych, którzy stronią od polityki, jakgdyby nie rozumiejąc, że prawdziwa polityka to ubezpieczenie każdej pracy państwowej i każdej pracy w państwie. Czas zrozumieć, że ucieczka ludzi lepszych i mądrzejszych od polityki, od myślenia politycznego i wyciągania z niego codziennych konsekwencyj, jest równocześnie przyzwoleniem i przywilejem dla gorszych, by zaprzepaszczali wielką sprawę państwową i ściągali ją na ulicę.

Rozmontowana maszyna pokazuje jeszcze jedno: jak zawodne są liczenia na różne rzekomo naturalne instynkty zbiorowe, określane mianem narodu, społeczeństwa, ludu, jak złudne są nadzieje na oddziaływanie polityczne pięknych i szlachetnych jednostek, bo czymże innym są te działające obecnie na widowni politycznej masy społeczne, jak nie tą czy inną emanacją narodu i społeczeństwa.

Słuszne jest narzekanie „Zaczynu" na ucieczkę ludzi lepszych z polityki. Nie wspomina on jedynie o jednej z głównych przyczyn tego zjawiska. Stworzenie w Polsce takich warunków, w których nie mogły działać naturalne instynkty zbiorowe. Oczywiście same instynkty naturalne nie wystarczają, ale całkowite ich usuwanie prowadzi do „dekompozycji".

Żydzi przenoszą walkę na arenę polityczną

„Hajnt" pisze:

Słyszymy, że studenteria żydowska zdecydowała się dalej walczyć przeciwko „ghettu". Studenci żydowscy nie chcą zajmować miejsc, dla nich przeznaczonych i wolą siadać na ławki tych studentów, którzy nie należą do żadnej organizacji. Nam się zdaje, że taki protest nie ma sensu... Walka przeciwko nowemu rozporządzeniu ławkowemu powinna teraz być przeniesiona z wszechnic na wielką arenę polityczną. Społeczeństwo żydowskie powinno walczyć z nim środkami, jakie posiada. Ale studenteria żydowska, jako taka, nie ma już tu nic do czynienia. Już swój obowiązek spełniła; a spełniła świetnie, wzorowo...

Rozumiemy doskonale nastrój naszych dzieci, gdy będą musiały przywdziać żółtą łatę... Ale nie my mamy się wstydzić, lecz nasi dręczyciele. A gdy nasza ucząca się młodzież będzie przesiąknięta tą prawdą, to zrozumie, że są okoliczności, przy których żółta łata przeistacza się w emblemat królewski, a ghetto w poczesne miejsce.

A więc nie studenci żydowscy przeciwko studentom polskim, ale naród żydowski przeciwko narodowi polskiemu.

Dr. Jan Kucharski

Z podróży po Litwie

Na Litwę udałem się celem poszukiwania materiału historycznego, co znacznie ułatwił mi profesor Uniwersytetu im. Witolda Wielkiego w Kownie p. dr. Ignacy Jonynas, za co składam Mu na łamach poczytnego pisma ABC najserdeczniejsze podziękowania.

Ponieważ obecnie mało mamy wiadomości bezpośrednich o Litwie, chciałbym podzielić się swymi wrażeniami z Czytelnikami.

* * *

Interesuje mnie, jak wygląda obecnie Litwa, z którą byliśmy złączeni przez stulecia silnymi więzami politycznymi, religijnymi i kulturalnymi.



Autor na wsi litewskiej

Zbliżam się do jej stolicy.

Kowno na pierwszy rzut oka ma raczej charakter spokojny, prowincjonalny. Dworzec i ogromna cerkiew, górująca nad miastem przypomina o rosyjskich zaborcach. Leży w pięknej dolinie przy zbiegu Niemna i Wilii otoczona pasmem pagórków, zabudowanych nowoczesnymi willami.

Kowno — to dawniejsza twierdza, w której nie wolno było budować domów nawet dwupiętrowych.

Z chwilą, gdy stało się stolicą, Litwini wybudowali cały szereg reprezentacyjnych gmachów rządowych i prywatnych. Liczba mieszkańców z 40 tys. (przed wojną bez wojska) wzrosła obecnie do 120 tys., a w tym 30 proc. żydów i 29 proc. Polaków.

Kowno jest centralą życia politycznego i gospodarczego.

Litwa dzisiejsza zajmuje obszar 56 tys. km. kw., zamieszkały przez około 2 mil. 400 tys. ludności, a w tym przeszło 10 proc. Polaków, 8 proc. żydów i niewielki procent innych narodowości.

Zawieram znajomość z wybitnym lirykiem litewskim Lindasem Girą. mówiącym poprawną, ładną polszczyzną. który uprzejmie zapoznaje mnie z Kownem.

Odwiedziliśmy wspólnie naczelnego dyrektora „Pienocentrasu" (Centrala Mleka) w reprezentacyjnym gmachu przy Al. Wolności.

Pan dyrektor informuje: „Pienocentras" powstały w 1927 r. zrzesza obecnie 202 mleczarnie i posiada 20 sklepów rozrzuconych po całym kraju. — Wybudowaliśmy ostatnio nowoczesną mleczarnię w Kownie, która jest w stanie przerobić przeszło 50 tys. litrów mleka. — „Pienocentras" zajmuje się głównie eksportem masła i jaj. W 1927 r. wywieźliśmy 551,2 tonn masła, a w 1936 r. 14.302,4 tonn masła i 66 mil. sztuk jaj. Eksportujemy głównie do Anglii—56 proc. masła i 27 proc. do Niemiec. Obrót roczny „Pienocentrasu" wynosi za ostatni rok 56 mil. litrów" Dziękuje panu dyrektorowi za udzielone wiadomości.

P. Gira namawia mnie do zwiedzenia fabryki wyrobów mięsnych „Maistas". Choć czasu mam mało, ale mój miły przewodnik nie wiele pytał o moją zgodę. Samochód uwozi nas za miasto na teren fabryczny. Są tam najlepsze urządzenia techniczne i chłodnie. „Maistas" posiada filie we wszystkich większych miastach. Skupuje rocznie w kraju przeszło 500 tys. świń. Eksportuje głównie bekony na rynek angielski. Obrót za rok 1936 wyniósł 75 mil. litów. Oprócz wymienionych państwowych placówek gospodarczych istnieje „Lietukis" (kooperatywa importowa). „Pienocentras" „Maistas" i „Lietukis" są chlubą obecnego rządu. Mają one ogromne znaczenie gospodarcze. Przyczyniają się bowiem do rozwoju rolnictwa („Pienocentras", Maistas"), chociaż pochłonęły już w ostatnich latach około 46 mil. litów subsydiów. Są dobrze zorganizowane i wykazują nawet zyski. Jednak biorąc pod uwagę wielkie dopłaty ze skarbu państwa—to zyski te są bardzo wątpliwe.

Placówki powyższe stworzone są jednocześnie dla wypierania handlu z rąk mniejszości, głównie żydów. Trudno przewidzieć ich dalszy rozwój. Litwa jest krajem wybitnie rolniczym. Rolnictwem zajmuje się około 80 proc ludności. Według danych statystycznych z 1905 roku własność ziemska znajdowała się w 75% w rękach polskich, (gub. kowieńska). Litwini przeprowadzili radykalnie reformę rolną, zostawiając początkowo właścicielom 80 ha, a później po 1925 r. nawet po 50 ha. Tym sposobem 3/4 polskiej ziemi przeszło w ręce litewskie. Utworzono przeszło 100 tys. nowych gospodarstw o ogólnej powierzchni przeszło 600 tys. ha. Większa własność należąca do Litwinów nie uległa parcelacji. Gospodarstwa te zostały uznane za wzorowe... Rząd litewski specjalną pieczą otacza rolnictwo, które poza lasami stanowi główną podstawę dochodów państwa. Na meliorację gruntów wydał dotąd około 30 mil. litów. Lasy są obecnie mocno przetrzebione. Podobno Litwa ma już tylko 10 proc. lasów ogólnego obszaru (dawniej 25 proc). Ze względów gospodarczych eksportuje się dużo drzewa i jak fachowcy twierdzą, roczny kontyngent rębny wykorzystany jest na 20 lat naprzód.

Z muzyki

Dzieła K. Szymanowskiego w Filharmonii

W ramach powszechnego festivalu sztuki polskiej odbył się w sali Filharmonii koncert symfoniczny orkiestry Pol. Radia poświęcony twórczości Karola Szymanowskiego. Program obejmował II Symfonię, szereg pieśni, I koncert skrzypcowy i „Harnasie".

Nie często się zdarza okazja wysłuchania w ciągu jednego wieczoru wyłącznie muzyki Szymanowskiego. Język twórcy „Króla Rogera" nie jest ani prosty ani łatwy. Wymaga dużego przygotowania muzycznego i gruntownego opanowania materiału. Strona artystyczna omawianego koncertu była na wysokim poziomie. Bandrowska - Turska wyczarowała w sposób mistrzowski, jej tylko właściwy „Słowika" i „Samotnego księżyca" z „Pieśni zaczarowanej księżniczki", wcześniejszą „Zulejkę", znaną Pieśń Roxany z opery „Król Roger" i „Kołysankę Dzieciątka Jezus". W tej ostatniej pieśni głos znakomitej śpiewaczki brzmiał trochę za słabo w stosunku do instrumentacji (G. Fitelberga), ulegając miejscami w nierównej walce z niskimi rejestrami obojów. Irena Dubiska interpretowała skrzypcowy koncert bardzo pięknie. Ogrom poezji i bogactwa melodii w tym dziele zawarte wydobyła ona pewną ręką. Przedziwną jest misternie utkana szata orkiestrowa tego najcharakterystyczniejszego z utworów Szymanowskiego. Pomimo bardzo skomplikowanych harmonii, wielkiego rozmachu polifonicznego i wieloplanowości instrumentalnej linia solowa koncertujących szkrzypiec ani na chwilę się nie zaciera, wypływając ciągle na wierzch, nawet w największym forte.

Wspaniała II Symfonia i rozhukane, wstrząsające swą gigantyczną potęgą „Harnasie" wypadły pod batutą Grzegorza Fitelberga bardzo atrakcyjnie, aczkolwiek tym razem wrażenie było nieco mniejsze, niż podczas pamiętnego wykonania przed rokiem w sali „Romy", a zwłaszcza na Wawelu. Nośność chórów w sali Filharmonii, choć liczebnie imponujących (60 osób) była trochę słabsza niż zwykle, co mogło być winą ryzykownego umieszczenia ich w bocznym balkonie u góry sali. Grupy smyczkowe orkiestry brzmiały świeżo i soczyście. Ogólne natężenie dynamiczne bardzo silne, mogące wywołać nawet uczucie znużenia.

Nie usprawiedliwiało to jednak w żadnym razie niekulturalnego zachowania się publiczności (zwłaszcza młodocianej — podczas wykonania „Harnasiów"), która spacerowała po sali, przechodząc z miejsca na miejsce i prowadząc rozmowy towarzyskie.

Michał Kondracki.

Przed Björkshem na czworakach

Słysząc potoki zachwytów nad produkcjami uczni 120 - kilowego Bukha, którego gimnastyka zapewnia każdemu gibkość i wysmukłość — nauczycielka wychowania fizycznego rozłościła się potężnie:

— Byłam tego lata w Norwegii na kursie Björkstrem i wiem coś o sposobach osiągania tych fenomenalnych, opatujących matołów dziennikarskich wyników.

— Cóż to za Björkstrem?

— To żeński geniusz gimnastyki. Na kursie było 200 nauczycielek z całego świata. Björkstrem jest Finką, interesowała się wyłącznie jak ćwiczą Finki, Norweżki, Szwedki i Dunki. Inne mogły ziewać albo ćwiczyć najgorzej w świecie — nic ją to nie obchodziło, uważa bowiem, że poza Skandynawkami wszystkie nacje są za głupie na tak wspaniałe rzeczy.

Gdy jakaś Skandynawka coś zrobiła wadliwie mania Björkstrem — choć ma 70 lat — grzmociła ją pięścią w kark albo kolanem w pośladek. Urocza i pełna werwy staruszka!

Pomysłowość Björkstrem w kombinowaniu ćwiczeń jest rzeczywiście niebywała. Uważałyśmy się za studnie wiedzy, a jednak przez miesiąc zapisałyśmy po parę grubych brulionów — tyle zupełnie nowych, cudownych ćwiczeń nas nauczyła. Ale to nie system, a dzika praca

Björkstrem ma wyborową grupę Skandynawek, która uczyła specjalnie 3 godziny dziennie. Potem ta grupa nam demonstrowała i ćwiczyła z nami przez 4 godziny. A resztę czasu — po obiedzie, gdy położymy się pod drzewem — one nic, tylko zaraz gdzieś w kącie ćwiczą. Skłony, przysiady, skoki, zwroty, wykrętasy — przerabiały setki razy dziennie. Dlatego też Skandynawki dochodzą do takiej płynności, lekkości, gibkości, perfekcji. Gdybyśmy nic innego cały dzień latami nie robiły — też byłybyśmy fenomenalne. No, ale my chwała Bogu jesteśmy przy zdrowych zmysłach i mamy często co innego na głowie.

— A jakiż był wzajemny stosunek uczestniczek?

— Do Björkstrem wszystkie odnosiły się z nabożeństwem, patrzyły w nią jak w tęczę, przyjmowały każde jej słowo jak Ewangelię. Poza tym był wielki rygor, na który gwizdały Angielki. To zdumiewające jak sytuacja państwa odbija się na obywatelach. Regulamin np. kazał spać o 10, Angielki śpiewały, puszczały patefon do północy. Gdy myśmy to raz spróbowały — zbesztano nas momentalnie.

Obiad podawano na sali. Angielki wyniosły sobie stół do ogrodu — zanoszono im tam bez protestu. Byłyśmy podzielone na grupy — Angielki zmieniały je bez pytania. I podczas gdy nikomu nie dawano pisnąć, Angielkom wszystko uchodziło, nikt nie śmiał je skarcić. Bardzo wesołe, miłe, koleżeńskie, ale pewne swej supremacji, swego pierwszeństwa, swego prawa dyrygowania. Nawet sama Björkstrem patrzyła na ich pomysły przez palce.

Nie płaciły więcej od nas, Polek, Czeszek, Niemek czy Holenderek. Nie umiały więcej, nie były liczniejsze. Ale Anglia! — to słowo na całym świecie robi wrażenie. (Kol.).

Program festiwalu

na dzień dzisiejszy

Godz. 9.00 Kościół św. Krzyża — Msza św. Godz. 10.30 Zwiedzanie zabytków, muzeów i wystaw. Godz. 15. Teatr Narodowy — (jak w dniu 2. X. 1937 r.). Teatr Polski. Teatr Letni.

Godz. 16.00 Sala „Wielkiej Rewii" (Karowa 18) — Koncert popularny Małej Orkiestry i Chóru R. P. pod dyr. Z. Górzyńskiego.

Godz. 18.00 Sala P. A. L. — Wieczór autorski J. Wołoszynowskiego

Godz. 19.00. Wyświetl. filmów art. na Rynku Starego Miasta.

Godz. 20.00. Sala Konserwatorium — Koncert zorganizowany przez Stowarzyszenie Miłośników Dawnej Muzyki. Wykonawcy: Poznański Chór Katedralny pod dyr. ks. dr. W. Gieburowskiego i Zespół smyczkowy Państw. Kons. Warsz. pod dyr. T. Kiesewettera. Pochód propagandowy ulicami Warszawy (punkt wyjścia: Łazienki).

Godz. 21.00. Widowisko popularne na Rynku Starego Miasta.

W ciągu całego dnia:

Kiermasz artyst. i Koncert ork. dętej na Rynku Starego Miasta. Wieczorem iluminacja zabytków.

Teatr Misterium

TEATR MISTERIUM (Dom katolicki, ul. Mokotowska Nr. 13). W niedzielę dnia 10 października o god. 5.30 wiecz. powtórzenie misterium Caldecona p. t. „TAJEMNICE MSZY ŚW." W rolach głównych: E. Strycka, Bielecki, Lipski Gładych i inni. Reżyseria E. Strycki. Kierown. chóru i ilustracja muzyczna prof. Karnaszewski.

Wątpliwy sposób

Loda Halama i Jerzy Czaplicki przed wyjazdem na tournée po Stanach Zjednoczonych wystąpili na pożegnalnym koncercie w sali Teatru Wielkiego. Koncert odbył się pod hasłem: „Z czem jedziemy do Ameryki".

Słuchacze dowiedzieli się m. in., że p. Halama i p. Czaplicki jadą do Ameryki z... dwoma akompaniatorami żydami. Tak przynajmniej wystąpili na wtorkowym koncercie.

I widocznie p. Czaplicki wielce sobie „współpracę" obu tych żydków ceni skoro uważał za stosowne publicznie ucałować jednego z nich. Rozczulające — prawda?

Czy p. Czaplicki w ten sposób pragnie zdobyć „brzęczące serca" publiczności amerykańskiej? Wątpliwy sposób. (iks).

Słówko o festiwalu

Odbywający się obecnie w Warszawie Festiwal Sztuki Polskiej zorganizowano przy użyciu ożywionej reklamy. Festiwal ma na celu przyciągnąć „szarych" ludzi do sztuki, zainteresować ich literaturą, plastyką, zachęcić do teatru.

Wszystko to jest piękne, dobre, godne poparcia. Lecz wszystko to jest równie tylko — skromniutkim półśrodkiem. Powinniśmy dążyć do tego, by nie ludzie „przychodzili" do kultury (za ulgową opłatą) lecz przede wszystkim, aby kultura szła do ludzi. (X)

JACEK BRZEZINA 41)

PANI NA PUSTYNNYCH SZLAKACH

POWIEŚĆ

Mohamed kiwał głową w milczeniu, licząc w myśli ilość szeleszczących papierków, jakie przypadną mu w zysku. Zgodził się bez wahania.

— Znowu z tą babą będziemy mieli do czynienia? — zapytał.

— Sądzę, że obejdzie się bez tego.

Na tarasie rozległy się liczne kroki. Ktoś szarpnął klamką i wrzasnął, by otwierać.

Nieznajomy skurczył się, rozejrzał uważnie po ogołoconym ze sprzętów pokoju i jak mysz wślizgnął się pod wąskie łóżko. Mohamed wiedział, co to znaczy. Otworzył drzwi.

Do pokoju wtargnęła banda Arabów, z rosłym Murzynem na czele.

— A to ty, Mohamed? — zdziwili sie widzac otwierającego im drzwi.

Poznał ich.

— Ludzie komtesy — przeleciało mu przez głowę.

— Co się stało? — mruknął zaspanym głosem, przecierając oczy. — Czego u mnie szukacie?

Murzyn rozejrzał się uważnie po pokoju i oparł swą wielką, iście goryią łapę na ramieniu Mohameda.

— Szukamy Europejczyka z kozią bródką. Mehmed Ali widział go w mieście.

Mohamed uczuł zimne poty, bijące mu do głowy. „Kozia bródka!" Na Allacha, toż on prawie że siedział na niej. Kiwnął przecząco głową i wzruszył ramionami.

— Nie, Youssef. Nie wiem, gdzie jest. Nie interesuję się wcale tymi psami Europejczykami, chyba że dają gotówkę!

Towarzystwo tłoczące się w pokoiku zarechotało.

— A cóż ty tu robisz? Sprzedałeś namiot i przeniosłeś się do miasta? — podkpiwał Murzyn.

Mohamed roześmiał się całą gębą i zmrużył lewe oko.

— Oglądałem łóżko, czy wygodne. Chcę dziś zaprosić do niego jedną z artystek! — wskazał znacząco palcem na dół, myśląc o restauracji.

Arabowie trzymali się za brzuchy od śmiechu.

— Allach yukhallik! (Niech Bóg ma cię w swojej opiece) — wrzasnął Murzyn. — Za mną, chłopcy, trzeba dalej szukać. Dziesięć funtów złotych temu, który pierwszy odkryje kryjówkę „koziej bródki"!

Mohamed przełknął ślinkę i stłamsił w sobie chęć do zdobycia tej nagrody.

Nieznajomy wylazł spod łóżka z rewolwerem w ręku. Mohamed na widok lśniącej lufy westchnął do Allacha, dziękując mu za opiekę. Nie wątpił, że gdyby choć słówkiem zdradził „kozią bródkę", dusza jego szybowałaby już w obłokach.

— Dobrześ się spisał. Masz nagrodę! — Parę złotych monet przelało się z brzękiem do wilgotnej dłoni Araba. Patrzył na nie radośnie, przebierając palcami i podrzucając do góry lśniące krążki.

Dopiero trzaśnięcie drzwi ocknęło go z tego zachwycenia. Rozejrzał się podejrzliwie wokoło — nieznajomy znikł.

* * *

Gdy Tom przyszedł na umówione miejsce pod hotelem, zastał tam już skuloną w cieniu postać Sęka.

— Winien jestem panu wyjaśnienia, lecz uczynię to dopiero później. Teraz proszę nic nie mówić i iść za mną. Pokażę panu coś bardzo interesującego. Przedtem tylko przystrójmy się jeszcze w ten bardziej odpowiedni do chwili ubiór.

Z paczki, na której siedział, wyciągnął wielbłądzie burnusy, czarne haiki i sznury.

Tom idąc w ślady archeologa, przeobraził się w „syna pustyni". Śmiał się w duchu z tej maskarady, uznając jednak jej konieczność.

Jakimiś peryferiami, tłukąc się po rowach i dziurach, zapadając w piasek i kupy śmieci, dążyli do niewiadomego dla Toma celu. Żywego ducha nie spotykali, co było, zdaje się, bardzo na rękę Sękowi. Mijali ciemne uliczki. Zza murów domostw dolatywały do nich głosy szykujących się do spoczynku mieszkańców. Spłoszył ich piejący na murze tuż nad ich głowami kogut, o mało nie wpadli nos w nos na grupę idących środkiem ulicy i śpiewających beduinów i, wreszcie dotarli do celu.

Sęk zatrzymał się przed dość wysokim murkiem, otaczającym ukryty w cieniu budynek, o dość potężnych jak na Abou Kemal kształtach. Namacał jakieś niewidzialne punkty oparcia i ze zwinnością, której Tom nigdy się po nim nie [illegible]wał, przedostał się na drugą stronę muru.

Tom, niewiele się namyślając, poszedł w ślady archeologa. Eskapada poczynała być coraz ciekawsza. W parę sekund znalazł się na pogrążonym w ciemnościach podwórzu. Sęk znów prowadził. Przeleźli przez kupę walającego się po ziemi żelastwa, minęli stos pak i podeszli pod samą ścianę domu. Nad nimi majaczyły w ciemnościach kontury wielkiego okna. Nie było zamknięte i Sęk musiał o tym wiedzieć, gdyż bez chwili zastanowienia pchnął je i przelazł przez parapet, znikając we wnętrzu domu. Tom poszedł w jego ślady. Gdzie był, nie orientował się zupełnie.

Archeologa nie widział, czuł tylko dotyk jego dłoni:

— Uwaga, schody! — usłyszał cichy szept koło ucha. Zatrzeszczało mu coś pod nogami i uczuł, że serce podjeżdża mu pod samo gardło, a pot zaczyna spływać po czole. „Do diabła! Czego się niby boję?". Namacał tkwiący w kieszeni rewolwer i poczuł ulgę.

(D. c. n.).

WIEŚCI Z CAŁEGO KRAJU

PAŹDZIERNIK	SŁOŃCE	
9	Wschód	Zachód
SOBOTA	5—4⁹	16—37
	KSIĘŻYC	
	Wschód	Zachód
	11—0	19—11
	Dł. dnia	Ubyło
	11—8	5—38

Dziś św. Dionizego
Jutro św. Franciszka

Zjazd restauratorów chrześcijan w Krakowie
podjął pracę ku odżydzeniu zawodu

29. 9. r. b. odbył się w Krakowie pierwszy zjazd Restauratorów Chrześcijan Województwa Krakowskiego połączony z poświęceniem sztandaru. Pracę ku odżydzeniu organizacji zawodowej wszczął prezes p. Międzik z Krakowa. Poruszył on sprawę tę już w zeszłym roku na zjeździe delegatów centrali we Lwowie. Dążenia odżydzenia organizacji zawodowej poparli wówczas p. Jóżwiak Poznań, Szmelter Bydgoszcz i Kozioł Lwów.

Zwolennicy żydów, względnie dosyć silnie starali się przeciwdziałać tej akcji.

Na uroczystym zebraniu odbytym po nabożeństwie i poświęceniu sztandaru w sali Bractwa Kurkowego, któremu w zastępstwie prezesa p. Witolda Wróblewskiego z Warszawy przewodniczył p. Stanisław Jóżwiak z Poznania, w którym udział brali przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, pokrewnych zawodów oraz delegaci restauratorów chrześcijan z Warszawy, Lwowa, Wilna, Pomorza, Poznania, i Górnego Śląska, wygłoszono szereg mów. Tak z ust przedstawicieli władz jak organizacji zawodowych dokumentowano zadowolenie z odruchu odżydzania handlu i przemysłu, a w szczególności restauratorstwa polskiego.

Sprawę browaru Związkowego referował p. Jóżwiak, wyjaśniając, że akcja ta dąży do uniezależnienia restauratorstwa polskiego od wyzysku ze strony obcych nam browarów na terenie Rzeczypospolitej, jak Lwowskie Browary (żydowskie), Tichy, Kuntersztyn i jeszcze kilka mniejszych niemieckich browarów.

Przy miłym nastroju spożyto obiad w restauracji Pollera. Przemówienia rozpoczął delegat Stowarzyszenia Restauratorów w Warszawie, p. Szmelter, wnosząc toast za pomyślność chrześcijańskiej organizacji zawodowej Województwa Krakowskiego, oraz jej twórcy p. prezesa Międzika. Dalsi mówcy p. Jóżwiak z Poznania, p. Poseł przedstawiciel rzemiosła krakowskiego, p. Prezes krakowskiej kongregacji kupieckiej Biniszkiewicz, p. Kantor z Chrzanowa, przedstawiciele organizacji z Będzina, Przemyśla, Pomorza i Wilna dali wyraz swemu zadowoleniu z powodu rozdzielenia się organizacji zawodowej na czysto polską i pozostałą mieszaną żydowską, wyrazili życzenia, aby i w życiu codziennym przyspieszonym tempem szło wyrugowanie elementu żydowskiego z naszego życia gospodarczego.

P. prezes Międzik imieniem własnym i organizacji nowopowstałej podziękował wszystkim uczestnikom, szczególnie delegatom przybyłym z dalekich krańców Rzeczypospolitej za przybycie i uświetnienie uroczystości.

Kutno pod sztandarem Zw. Polskiego

Zw. Polski w Kutnie prowadzi ożywioną działalność propagandową i organizacyjną, dążąc do odżydzenia życia gospodarczego.

Niedawno odbyło się w Kutnie wielkie zebranie propagandowe związku, na którym p. płk. Antoni Chocieszyński wygłosił referat na temat: „Polski stan posiadania zagadnieniem społecznym". P. Stanisław Mańkowski, kierownik referatu propagandowego Związku Polskiego w Warszawie wygłosił referat na temat: „Zagadnienie żydowskie, a Związek Polski" oraz p. Ludwik Heinrich, kierownik biura Związku Polskiego w Warszawie wygłosił referat p. t. „Przez Związek Polski do niepodległości gospodarczej Polski".

Na zebraniu było ponad 500 słuchaczy, którzy entuzjastycznie przyjmowali wywody mówców.

Ostatnio Zw. Polski wydał w Kutnie jednodniówkę p. t. „Odrodzenie", w której zobrazował konieczność walki z żydostwem i odrodzenia polskiego handlu.

Jednodniówkę uzupełnia spis firm chrześcijańskich w Kutnie.

Sokolstwo — pułkom kujawskim
Zbiórka na sprzęt wojenny

INOWROCŁAW, 7. 10. W Inowrocławiu odbył się zjazd prezesów i naczelników „Sokoła" okręgu kujawskiego, na którym poza sprawami organizacyjnymi i wychowania fizycznego, uchwalono jednomyślnie zorganizować na terenie wszystkich gniazd powiatu inowrocławskiego zbiórkę pieniężną, celem ufundowania miejscowym kołkom sprzętu wojennego. Zbiórka odbywać się będzie pod hasłem: Sokolstwo — pułkom kujawskim.

Spod „Bramy Krakowskiej" nastąpi start do stratosfery

KIELCE, 8. 10. W Ojcowie bawiła specjalna komisja naukowa, zajmująca się przygotowaniami do polskiego lotu stratosferycznego. Komisja badając teren ustaliła, że najodpowiedniejszym miejscem startu balonu będzie dolina pomiędzy tartakiem dóbr Ojców i willą „Reduta", opodal „Bramy Krakowskiej".

Na zboczach sąsiednich gór zostaną zbudowane trybuny, skąd publiczność będzie mogła obserwować start.

Zuchwały żyd
napadł na policjanta

BIAŁA 8. 10. W Wilkowicach, powiat Biała, jeden z żydów zaatakował kierownika tamtejszego posterunku policyjnego, st. post. Chomańca. Zajście miało miejsce w chwili, gdy policjant usiłował wylegitymować żyda.

Publiczność obezwładniła zuchwałego żyda. Osadzono go w areszcie.

ABC sportowe

Wostal w reprezentacji
Półfinał o puchar Polski

Wobec odnowienia się kontuzji kolana u Matyasa i niemożności brania przez niego udziału w meczu z Jugosławią, kapitan związkowy p. Kałuża wyznaczył na kierownika napadu przeciwko Jugosławii Wostala z A. K. S., a na jego miejsce przeciwko Łotwie Peterka.

Jako przedmecz zawodów Polska—Jugosławia rozegrane będzie na stadionie W. P. w niedzielę o godz. 10 rano spotkanie półfinałowe o puchar Pana Prezydenta R. P. Warszawa — Śląsk.

Składy drużyn są następujące: Śląsk — Zed Zdeblok (Słowian), Michalski (Naprzód), Klinowski (AKS), Jojko (Slavia), Niechcioł, Waluś (Śląsk), Więcek (Śląsk), Pośpiech (Pogoń), Herisz (Wawel), Cebula (Śląsk), Zajonc (PKS).

Warszawa: Strauch (Pol.), Zieliński (Okęcie), Grolik (Pol.), Kubera (Leg.), Polak (Ok.), Kruk, Kula, Nawrot (Pol.), Giedrewicz (PWATT), Kisieliński (Pol.).

Ran znokautowany
Koniec kariery bokserskiej

Szeroko reklamowany w prasie polskiej i czeskiej mecz ongiś znanego boksera w Ameryce, odbył się w czwartek w Pradze Czeskiej. Przeciwnikiem Rana był młody czeski bokser Hrubesz, cięższy o 5 kg od Polaka, w dodatku Ran miał kontuzję ręki i był całkowicie nie w formie.

Mecz miał przebieg bardzo krótki. Zaraz w pierwszej rundzie pierwszy cios Hrubesza w żołądek oszałamia Rana. Przez chwilę Polak unika uderzeń, jednakże drugi cios znowu w żołądek powoduje zamroczenie Rana, który opuszcza całkowicie gardę. Trzeci z kolei cios Czecha ląduje na szczęce, Ran wali się jak kłoda. Sędzi awylicza do 10-ciu, jednakże Ran nie wstaje, jest całkowicie nieprzytomny. Ogółem cały mecz trwał niecałą minutę.

Porażka ta jest ostatnim przypieczętowaniem końca kariery bokserskiej Rana.

Afera seksualna
pod Toruniem

W tych dniach wykryto na obszarze powiatu toruńskiego wielką aferę seksualną.

Przestępcą jest właściciel majątku Przysiek pod Toruniem, Niemiec, były oficer wojsk cesarskich, Neumann Wilhelm lat 60.

Od 1930 roku Neumann zwabiał do siebie nieletnie dziewczęta z pośród podległej mu służby folwarcznej, tam rozbierał je, fotografował i dopuszczał się czynów lubieżnych.

Podczas rewizji w mieszkaniu Neumanna znaleziono setki pornograficznych fotografij, na których także figurują dziewczęta ze służby folwarcznej. Pozatem znaleziono bardzo obfity materiał pornograficzny w postaci drukowanych broszur niemieckich. Niemca aresztowano. (a).

„Maria Stuart" w Teatrze Malickiej

Dziś o 3.30 p.p. Teatr Malickiej daje premierę „Marii Stuart" Słowackiego. Obsadę znakomitej tragedii tworzą: Maria Malicka, K. Benda, Z. Sawan, J. Noubeit, W. Ziembiński, J. Nowacki, E. Dobrowolski, R. Zawistowski, W. Suski, Modrzewski, Reż. i insc. Z. Sawana, dekoracje i kostiumy Stanisława Kurmana, ilustr. muz. prof. J. Maklakiewicza.

„Maria Stuart" grana będzie w niedzielę, poniedziałek i wtorek o godz. 3.30 popoł. Będą to jedyne 4 przedstawienia popołudn. i jedyna okazja zobaczenia tego wspaniałego widowiska. Codziennie o 8-ej wiecz. Komedia „Mieczak".

Kronika prowincjonalna

BRZEŚĆ N. B.

NAPADNIĘTY PRZEZ WILKI

Został napadnięty przez stado wilków mieszkaniec wsi Wólka, powiatu łunninieckiego, 60-letni Mateusz Kochowicz, lecz dzięki temu, że jechał konno zdołał zbiec. (A.N.).

POKAZ OWOCÓW

W Brześciu n. B. staraniem Poleskiej Izby Rolniczej odbył się pokaz — wystawa owocowa, urządzona przez Związek Ogrodników. Zebrane w sali wystaw eksponaty w ilości ponad 80 próbek wzbudziły duże zainteresowanie. Taki sam pokaz odbył się również i w Kobryniu, gdzie udział w pokazie wzięli właściciele małych sadów. Najładniejsze okazy pochodzą z tych sadów. (A. N.)

ŚMIERĆ DZIECKA W KUFRZE

6-letni Bazyli Rodkiewicz, zamieszkały w osadzie Płotnica powiatu stolińskiego podczas nieobecności rodziców wszedł do pustego kufra, wieko którego opadło i mały nie mając żadnej pomocy udusił się. (A.N.)

GDYNIA

NOWE INWESTYCJE MIEJSKIE

Budowa dwóch największych w ostatnich latach inwestycyj — hali targowej i rzeźni miejskiej, znajduje się już w okresie zakończenia i w dniu 11 bm. odbędzie się poświęcenie tych nowych placówek gospodarczych Gdyni. (a)

WYKOPALISKA

Konserwator Muzeum miejskiego w Gdyni dr. Janina Krajewska dokonała w ostatnim etapie prac wykopaliskowych na terenie pow. morskiego szeregu odkryć na terenie gminy Domatowo. Rozkopano 10 grobów skrzynkowych, pochodzących z okresu żelaza i kultury łużyckiej.

INOWROCŁAW

ZJAZD SOKOLI

W Inowrocławiu odbył się zjazd prezesów i naczelników „Sokoła" okręgu kujawskiego, na którym poza sprawami organizacyjnymi i wychowania fizycznego, uchwalono jednomyślnie zorganizować na terenie wszystkich gniazd powiatu inowrocławskiego zbiórkę pieniężną celem ufundowania miejscowym pułkom sprzętu wojennego. Zbiórka odbywać się będzie pod hasłem: „Sokolstwo — pułkom kujawskim".

KALISZ

PRZEDSTAWIENIE DLA BEZROBOTNYCH

W związku z przyznaną przez Fundusz Pracy subwencją Teatrowi Miejskiemu z obowiązkiem dania 4.000 biletów, Ekspozytura Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w w Kaliszu, wydaje bezrobotnym bilety bezpłatne na przedstawienie, które odbywać się będą w poniedziałki.

POŻAR

(k) W zagrodzie rolnika Józefa Gunery w Zagórnie powstał pożar, który doszczętnie zniszczył dom mieszkalny, chlewy i stodołę z tegorocznym zbiorem.

Straty są znaczne.

LUBLIN

NIEMIŁA PRZYGODA WICESTAROSTY

(JK). Jadący samochodem do Szczebrzeszyna wicestarosta zamoyski, dr. Dawidowicz w pewnym momencie został obrzucony przez wyrostków kijami. Dr. Dawidowicz niezwłocznie zatrzymał wóz, po czym polecił sołtysowi sprowadzić chłopców wraz z rodzicami, którym udzielił napomnienia, pouczając o odpowiedzialności za niedozór.

ŻYD CZERPAŁ ZYSKI Z NIERZĄDU

(JK). Przed Sądem Okręgowym w Lublinie stanął Pinkus Wilnicki, oskarżony o czerpanie zysku z nierządu. Sąd skazał Wilnickiego na 6 miesięcy więzienia.

LWÓW

ZAWIESZENIE KOMORNIKÓW

Władze sądowe we Lwowie wydały polecenie zawieszenia w czynnościach 2-ch komorników, oskarżonych o nadużycia służbowe. Nazwiska komorników trzymane są w tajemnicy.

NAPAD BANDYCKI

W miejscowości Wicyn pow. Złoczów bandyci chcieli napaść i ograbić rządcę folwarcznego Markusa Kennera. Rządca jednego z bandytów Kinasza Michała zabił.

POMORZE

WYSTAWA OBRAZÓW MATEJKI

Muzeum Miejskie w Bydgoszczy urządza z końcem października br. Wielką Wystawę Obrazów i Szkiców Matejki. Na powyższą wystawę złożą się zbiory prywatne. (a)

OKRĘGOWY URZĄD P. W. i W. F. W BYDGOSZCZY

W tych dniach zadecydowane zostało przeniesienie do Bydgoszczy Okręgowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego mającego dotychczas siedzibę w Toruniu.

Urząd ten zajmie dotychczasowe lokale ośrodka na Nowym Rynku.

ZEBRANIE FRYZJERÓW

W Bydgoszczy odbyło się zebranie Cechu Fryzjerów i Perukarzy wraz z Towarzystwem Pomocników Fryzjerskich. Zebranie zwołano celem omówienia spraw zawodowych Cechu, w szczególności zaś sprawy niedzielnego odpoczynku.

Uchwalono rezolucję do władz z prośbą o roztoczenie bacznej kontroli nad zakładami fryzjerskimi, które nie przestrzegają zasady odpoczynku niedzielnego.

STANISŁAWÓW

ZJAZD BURMISTRZÓW

Wojewoda stanisławowski zwołał na dzień 10 i 11 bm. do Horodenki zjazd prezydentów i burmistrzów woj. stanisławowskiego. Celem zjazdu ma być omówienie i zastosowanie t. zw. szarwarków.

PREZYDENT M. STANISŁAWOWA

Na posiedzeniu Rady Miejskiej w Stanisławowie, wybrano Prezydentem miasta mgr. Franciszka Kotlarczyka, dotychczasowego wiceprezydenta. (js)

ANTYSEMICI W STANISŁAWOWIE

W Stanisławowie przy ul. 3-go Maja, wrzucono do sklepu żydowskiego Mendla Kriegla, próbówki napełnione cuchnącym płynem. Policja przytrzymała członków narodowców z Warszawy, Józefa Piskorskiego i Henryka Mokrzyckiego (js).

REFERAT MELIORACYJNY

Zarządzeniem Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych utworzone zostały w starostwach powiatowych w Stanisławowie i Stryju, referaty melioracyjne. Referat melioracyjny w starostwie stanisławowskim obejmuje swą działalnością pow. kałuski, horodeński, kossowski, nadwórniański, kołomyjski, śniatyński, rohatyński, stanisławowski i tłumacki, a referat w starostwie stryjskim obejmie pow. doliński, stryjski i żydaczowski. (js.).

ŚLĄSK

ŚMIERĆ GÓRNIKA

W podziemiach kopalni „Jerzy" w Niwce po założeniu materiału wybuchowego w ścianę węglową nastąpiła przedwczesna eksplozja. Odłamki spadającego węgla zmiażdżyły głowę pracującemu na tym odcinku górnikowi Janowi Barabie. Nieszczęśliwy górnik wkrótce potem zmarł.

ZAKWITŁY JABŁONIE

W wiosce Pogrzebień w pow. rybnickim zakwitły po raz wtóry 3 jabłonie w ogrodzie naczelnika okręgu Niestroja.

ZNĘCAŁ SIĘ NAD ŻONĄ.

W domu przy ul. Nad Potokiem w Bielsku Zaremba znęcał się nad żoną. Zarembowa otworzyła okno i wyskoczyła z I piętra na bruk. Zarembowa walczy ze śmiercią.

CZARNA ŚMIERĆ

W podziemiach kopalni „Prezydent Mościcki" w Chorzowie skutkiem stąpnięcia oberwały się na jednym z filarów zwały węgla i spadając przysypały rębacza przodowego, 40-to letniego Hermana Krępieca. Krępiec zmarł w szpitalu.

NAUCZYCIELE Z NIEMIEC

Przybyła do Katowic wycieczka polskich nauczycieli z Niemiec, którzy bawili na kilkutygodniowym kursie w Bytomiu. Nauczyciele Polacy z Niemiec w liczbie 130 osób zwiedzili hutę „Falva" i hutę „Florian", kopalnię Skarbofermu i Śląskie Techniczne Zakłady Naukowe.

NOWE SZYBOWISKO

Związek kół szybowcowych przy Wspólnocie Interesów urządza w niedzielę 10 b. m. uroczyste poświęcenie i otwarcie własnego szybowiska „Góra Hugona" w Świętochłowicach.

WILNO

WILKI POSZARPAŁY KONIA

Na polu maj. Lukurcze koło Lidy wilki rozszarpały pasącego się konia. Tak wczesne wychodzenie wilków na żer w pobliże osiedli ludzkich tłumaczone jest znacznym rozmnożeniem się tych zwierząt oraz komentowane przez wieśniaków, jako zapowiedź ostrej zimy.

ZA LITEWSZCZENIE NAZWISK

Wileński sąd okręgowy na Sesji Wyjazdowej w Święcianach skazał proboszcza parafii Twerecz ks. M. Przyjałgowskiego na 2 tygodnie aresztu za zniekształcenie nazwisk przy zapisywaniu do ksiąg metrycznych.

REWIZJA W MAGISTRACIE

Przybyła do Wilna komisja ze Związku Samorządów miejskich w Polsce, która rozpoczęła rewizję biur i czynności Zarządu m. Wilna. Komisja składa się z 3 osób. Rewizja potrwa parę tygodni. (ms).

POSZERZENIE ULICY WILEŃSKIEJ

W Magistracie powstał projekt poszerzenia ulicy Wileńskiej od strony ul. Trockiej przez wycięcie w ścianach domów, poczynając od kościoła Św. Katarzyny t. zw. podcieni. (ms).

TERENY NA TARGI PÓŁNOCNE

Tereny miejskie przy ul. Legionowej przeznaczone na park publiczny zostaną jednocześnie wykorzystane dla urządzenia Targów Północnych. Zarząd miejski postanowił wspomniane tereny oddać w użytkowanie towarzystwu Targów Północnych do r. 1952, pobierając tytułem opłat za prawo użytkowania 10 zł. rocznie. Postanowiono jeszcze w sezonie bieżącym dokonać robót ziemnych w związku z przeprowadzeniem przez teren przyszłych targów arterii komunikacyjnej, łączącej wylot ul. Wiwulskiego z ul. Cedrową.

ZAKOPANE

W dniu 6 b. m. przybyła do Zakopanego wycieczka dyrektorów i przedstawicieli biur podróży z Anglii, Belgii, Danii, Estonii, Holandii, i Łotwy w towarzystwie delegatów Ministerstwa Komunikacji i polskiego biura podróży „Orbis".

Kronika poznańska

ODDZIAŁ „ABC" POZNAŃ: 27 GRUDNIA 2

TEATRY

TEATR POLSKI: „Małżeństwo", premiera.
TEATR WIELKI: „Ijola".

KINA

APOLLO: „Halka".
CORSO: „Dodek na froncie".
GLORIA: „Nie całuj w kinie".
GWIAZDA: „Dyplomatyczna żona"
METROPOLIS: „Stawka o życie".
OŚWIATOWE: T. C. L.: „Noc w operze".
RENAISSANCE: „Rotmistrz von Werffen"
SŁOŃCE: „Hrabina Władinow".
SFINKS: „Bogate biedactwo".
ŚWIT: „90 minut postoju".
TĘCZA-Łazarz: „Dorożkarz nr. 13".
TĘCZA-Wilda: „Kłopoty Sportowca".
WILSONA: „Romeo i Julia".

EWIDENCJA SAMOCHODÓW

W[illegible] e ukaże się instrukcja o kartotece i ewidencji samochodów, która obejmie również ewidencję pojazdów motorowych unieruchomionych, nie korzystających z numerów rejestracyjnych. — Dotychczas prowadzono jedynie ewidencję samochodów będących w ruchu.

Sędzie śledczy w Poznaniu, p. Tadeusz Wojkowski został mianowany pełniącym obowiązki sędziego okręgowego śledczego III rejonu przy Sądzie Okręgowym w Poznaniu.

CUDEM OCALAŁA

Z okna III piętra wypadła na bruk 3-letnia dziewczynka, Gabryela Wasilewska. Cudownym trafem dziecko nie zabiło się i chociaż stan zdrowia jego jest ciężki, lekarze mają nadzieję, że uda się im utrzymać je przy życiu.

WALKA Z BEZROBOCIEM

Wojewódzki komitet Obywatelski do walki z bezrobociem w Poznaniu ogłosił drukiem sprawozdanie ze swej działalności w roku 1936/37 w postaci obszernej broszury, obrazującej ofiarność całego społeczeństwa wielkopolskiego.

Szał czystki w Sowietach

Prezydent i premier Niemców nadwołżańskich

aresztowani jako wrogowie ludu

MOSKWA, 7. 10. Bieżący stan procesów „wrogów ludu" według danych, jakie dochodzą do wiadomości korespondentów zagranicznych, przedstawia się następująco:

W Iwanowo rozstrzelano za sabotaż 4 funkcjonariuszy kooperatywy spożywczej.

W Nieorgejewsku na Kaukazie północnym rozstrzelano 3 kołchozników, a 2 skazano na kary po 10 lat więzienia. W Sołdacko-Aleksandrowsku na Kaukazie rozstrzelano 4 funkcjonariuszy „zagotzierno", a 8 przewodniczących kołchozów skazano na długoletnie więzienie. W obwodzie swierdłowskim rozstrzelano jako nacjonalistów i terrorystów 3 funkcjonariuszy autonomicznego obwodu Komi.

W Junga Juła rozpoczął się proces 11 nacjonalistów, którzy odpowiadają z artykułu 58 k. k.

W republice Niemców nadwołżańskich aresztowano jako szkodników, prezydenta republiki (przewodniczącego C. I. K.) Lufta, premiera Welscha, 2 komisarzy ludowych Webera i Schulmeistera oraz sekretarza obwodowego komitetu partyjnego Frescha, jak również wielu innych funkcjonariuszy sowieckich i partyjnych.

Na Murmaniu wykryto „wrogów ludu i szkodników" w osobach dyrektora eletrowni Kutuzowa, organizatora partyjnego Kurbunowa, przewodniczącego miejscowego komitetu partyjnego Kabowa i innych. Szkodnictwo wymienionych polegało na tym, że wyłączali oni światło podczas świąt państwowych oraz w ważniejszych wypadkach, by uniemożliwić m. in. audycje radiowe. Np. w ubiegłym roku pozostawiono miasto w ciemnościach w czasie święta rocznicy rewolucji oraz uniemożliwiono wysłuchania przez ludność reportażu z 8-go zjazdu Sowietów.

W rejonie swietańskim na Kaukazie wykryto „nacjonalistów, trockistów i bucharinowców" pośród nauczycieli ludowych. Lokalne władze partyjne obok faktów tych przechodziły obojętnie.

Dalsze szczegóły afery Mendelsona

Jeszcze jeden kupiec żydowski

uciekł po dokonaniu oszustw

ŁÓDŹ, 7. 10. Po ucieczce dyrektora Spółdzielczego Banku Handlowo - Przemysłowego w Łodzi Szyi Mendelsona całą noc obradował zarząd Banku, który czyni starania, aby umożliwić normalne funkcjonowanie Banku przez pokrycie strat.

Do Banku należy Widzewska Manufaktura i szereg mniejszych zakładów przemysłowych. Rada postanowiła zwrócić się do prokuratora o pociągnięcie Mendelsona, który był prezesem zarządu i dyrektorem Banku, do odpowiedzialności karnej. Zostały wysłane już listy gończe. Mendelson przygotowywał się już od dłuższego czasu do ucieczki, korzystając z zaufania u klienteli drobnych kupców w Łodzi, którzy składali mu pieniądze poza Bankiem na jego ręce. To też Bank został okradziony na około 100.000 zł., pozostała zaś kwota idąca w setki tysięcy złotych zawiera powierzone mu fundusze prywatne. Poza tym Mendelson wystawił wielką ilość czeków prodatowanych bez pokrycia oraz weksli, które niewprawnie sam podpisywał, pod stemplem banku. Łącznie suma nadużyć przekracza milion złotych.

Dotychczas brak wiadomości o popularnym kupcu, Aleksandrze Spektorze, który w oszukańczy sposób nabrał szereg firm na większą ilość towaru i zbiegł następnie za granicę. Jednocześnie uciekł z Łodzi kupiec Natan Silman, współwłaściciel składu przędzy „Silmen i Hendeles", przy ul. Zachodniej. Uciekł on w tych dniach za granicę, zaś w dniu dzisiejszym Tomaszewska Przędzalnia Wełny Czesankowej S. A. złożyła zameldowanie w Urzędzie Prokuratorskim, że firma ta zakupiła u niej towar za 150.000 zł., który sprzedała, pieniędzy jednak nie wpłaciła. Poszkodowane są i inne firmy.

Drugi współwłaściciel Hendeles przebywa od dłuższego czasu w Palestynie, biuro więc zostało bez nadzoru.

Afery te wywołały obecnie w łódzkich sferach handlowych nastrój wysoce podniecony.

Czy wybuchnie wojna śródziemnomorska?

Konflikt włosko-angielski

znów przybiera na sile

Francja proponuje okupację Minorki

LONDYN, 7. 10. Sytuacja w sprawie wojny domowej w Hiszpanii, uległa — jak się zdaje — w ciągu ostatnich 24 godzin poważnemu zaostrzeniu, jeżeli chodzi o stosunki W. Brytanii i Francji z Włochami.

Dobitnym tego wyrazem były słowa, wypowiedziane przez lorda Plymoutha na konferencji stronnictwa konserwatywnego.

Lord Plymouth oświadczył, że W. Brytania jak najuczciwiej usiłowała uczynić politykę nieinterwencji skuteczną, ale nie należy się łudzić co do tego, że W. Brytania rozczarowana jest wynikami swoich wysiłków.

Kontynuowanie w Hiszpanii obcej interwencji wytwarza poważną sytuację, która jest najpoważniejszą przeszkodą do powszechnej pacyfikacji świata.

W piątek przemawiać ma premier Chamberlain, który liczył na to, że będzie już posiadał odpowiedź włoską i że w mowie swej zajmie definitywne stanowisko wyjaśniające w stosunku do odpowiedzi Włoch. Najwidoczniej jednak Mussolini pragnie odczekać przemówienia premiera brytyjskiego, z czego w angielskich kołach politycznych wyciągany jest wniosek logiczny, że odpowiedź włoska będzie negatywna i Mussolini pragnie uniknąć ostrego wystąpienia Neville Chamberlaina na kongresie.

W rządzie brytyjskim panuje z powodu ociągania się Mussoliniego wyraźne zniecierpliwienie.

W Londynie przypuszczają, że odpowiedź Mussoliniego nastąpi dopiero w sobotę.

Wydaje się rzeczą bezsporną, że zarówno ewentualna sugestia Mussoliniego przekazania sprawy wycofania ochotników z powrotem komitetowi nieinterwencji, jak również ewentualna propozycja przyciągnięcia Niemiec do rozmów i prowadzenia ich w gronie 4 mocarstw, uważane byłyby przez rząd brytyjski za chęć zwłoki. Wydaje się, że na stanowisko rządu brytyjskiego wpłynęły informacje o tym, że mimo przyrzeczenia, udzielonego przez min. Ciano, dokonano ze strony włoskiej znacznych wysyłek oddziałów wojskowych. Według informacyj angielskich, w ciągu ostatniego tygodnia co najmniej 15 tys. nowych wojsk włoskich wylądowało w Hiszpanii. Nadeszły również informacje o znacznych włoskich siłach lotniczych, które wylądowały jakoby na wyspie Majorce.

Nie ulega wątpliwości, że narady między Paryżem a Londynem dotyczą już nie tylko otwarcia granicy lądowej francusko - hiszpańskiej, lecz że ewentualna reakcja W. Brytanii i Francji na negatywną odpowiedź Włoch sięgałaby dalej.

M. in. ze strony francuskiej wysuwane mają być żądania wspólnej okupacji przez W. Brytanię i Francję wyspy Minorki.

Ze strony francuskiej wysuwane być mają również pewne żądania akcji wojskowej na terenie Maroka hiszpańskiego.. Ponadto Francuzi domagać się mają od W. Brytanii zgody na wysyłkę zarówno z W. Brytanii, jak i Francji broni i amunicji na żądanie rządu w Walencji.

Tendencje, jakie ujawniły się obecnie w łonie rządu brytyjskiego, idą pod względem swego nastawienia antywłoskiego o wiele dalej, aniżeli kiedykolwiek przedtem.

Francja i Sowiety

uzbrajają Chiny

TOKIO, 7. 10. Agencja Domei donosi, że ambasador sowiecki w Chinach Bogomołow, który bawi obecnie w Moskwie, zawiadomił telegraficznie rząd nankiński, iż Sowiety przysyłają do Chin 260 samolotów wojennych. Samoloty przylecą do Chin przez chiński Turkiestan do Lanczou (w prow. Kansu), a stamtąd do Nankinu.

Według wiadomości otrzymanych z Nankinu, w ostatnich dniach został podpisany kontrakt o dostawę samolotów francuskich dla armii chińskiej.

Zaręczyny 17-letniej wiedenk

z b. premierem egipskim

WIEDEŃ, 7. 10. Sensacją Wiednia są zaręczyny 17-letniej córki znanego właściciela licznych hoteli i restauracji Hübnera z b. premierem egipskim 64-letnim Nassim Paszą.

Prasa wiedeńska omawia obecnie sprawę umowy małżeńskiej, mocą której młoda żona Nassim Paszy otrzyma ¼ miliona funtów w razie jego śmierci. Na razie zakochany nadesłał na ręce teścia do Wiednia swój cały skarbiec zawierający wielką ilość pereł i brylantów.

Drżyjcie kawalerowie

„Observer" chce was opodatkować

LONDYN, 7. 10 Prasa angielska zajmuje się ostatnio dość dużo sprawami polskimi. Jednakże artykuły i wzmianki, poświęcane Polsce zawierają zazwyczaj różne fantastyczne koncepcje i projekty i raczej szkodzą, niż pomagają naszej propagandzie.

I tak ostatnio „Observer" zamieszcza fantastyczną wiadomość o projekcie wprowadzenia specjalnego podatku dla kawalerów. Rozumiejąc, że projekt ten wywołałby entuzjazm wśród panien musimy jednak stwierdzić, że informacje pisma angielskiego, są co najmniej przedwczesne. „Observer" twierdzi, że podatek od kawalerów w Polsce będzie bardzo wysoki, bo kawalerowie powyżej lat 25-ciu będą płacić 10 proc. od dochodu, zaś kawalerowie 40-to letni aż 25 proc. Niestety angielski dziennik nie podaje stawek, które będą płacili kawalerowie 60-cio i 80-cio letni. A szkoda?

Przypuszczamy, że „Observer" posiada w Polsce nie korespondenta lecz korespondentkę i to właśnie samotną i pragnącą pocieszenia, której pobożnym chęciom zawdzięczamy tę „orespondencję własną" angielskiego pisma.

Patriarchat prawosławny

w Warszawie

Ukraińskie „Diło" donosi, że podróż prawosławnego metropolity Dionizego do Bukaresztu jest związana z projektem stworzenia w Polsce prawosławnego patriarchatu za zgodą rumuńskich zwierzchniczych władz kościelnych.

Według innych źródeł, podróż metropolity Dionizego ma na celu jedynie rewizytowanie króla Karola, który w czasie swego pobytu w Warszawie złożył wizytę metropolicie.

W drugiej połowie października ma przybyć do Warszawy rumuński patriarcha Miron.

„Przez rządy socjalistyczne

uzyskamy wyzwolenie w krajach rozproszenia"

W dniu 2 b. m. odbyło się w Kaliszu przy ulicy Babinej 4 zebranie żydowskiego towarzystwa społecznego „Kultur - Liga".

Na zebraniu tym uchwalono następującą znamienną rezolucję:

„Jesteśmy narodem zorganizowanym i uświadomionym. Wyzwolenie i równouprawnienie możemy uzyskać przez rządy socjalistyczne w krajach rozproszenia".

„Żydzi muszą dążyć do tego, aby ich dzieci uczęszczały do szkół żydowskich, bowiem w publicznych szkołach powszechnych dzieci żydowskie narażone są na asymilację, czego naród żydowski sobie nie życzy".

Nareszcie zrozumieli żydzi, że są obcym narodem i cieszy nas bardzo, że asymilować się nie pragną.

Socjalistyczne związki toną

(k) Wielkie wrażenie wśród społeczeństwa Kalisza wywołały masowe wystąpienia robotników ze związków zawodowych, kierowanych przez PPS.

Robotnicy kaliscy coraz bardziej rozumieją, iż nadal nie będą pachołkami żydowskimi pod czerwonym sztandarem socjalistycznym.

Zatwierdzenie wyroku śmierci

na krwawego bandytę Kosińskiego

Przed Sądem Najwyższym odbył się proces krwawego bandyty Romana Kosińskiego, organizatora napadu na sklepik spożywczy małżonków Choińskich na ul. Hrubieszowskiej. W czasie napadu żona Choińskiego straciła życie. Sklepikarz odniósł ciężką ranę. Ponadto b. ndyci zamordowali w bestialski sposób służącą Bulakównę. Obie instancje skazały Kosińskiego, jako herszta bandy na karę śmierci przez powieszenie. Obecnie Sąd Najwyższy oddalił kasację, wobec czego wyrok śmierci stał się prawomocny i Kosińskiemu nie pozostaje obecnie nic innego, jak tylko zwrócić się do Pana Prezydenta z prośbą o łaskę.

Nieznaczna podwyżka płac

w Zagłębiu Dąbrowskim i Krakowskim

Komisja rozjemcza dla likwidacji zatargu w górnictwie węglowym Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego wydała w dniu 7 b. m. orzeczenie rozstrzygające sprawy sporne. Wobec uchylenia się ławników ze strony pracodawców od udziału w orzekaniu i automatycznego ustąpienia ławników robotniczych, komisja wydała orzeczenie w składzie 3 przedstawicieli rządu.

Orzeczenie wprowadziło podwyżkę płac górników obu Zagłębi przez podwyższenie wartości tzw. punktów obliczeniowych, będących podstawą wymiaru płac.

W kopalniach kategorii A wartość punktu obliczeniowego ustalono na 33.25 groszy (dotychczas 31.5 gr.), w kopalniach kategorii „B" 30.4 gr. (28.68) w kopalniach kategorii „C" 27.5 gr. (26.51), w kopalniach kategorii „D" na 26.5 (25.57).

Zatarg o płace

w Spółce Brackiej w Tarnowskich Górach

Pomiędzy dyrekcją Spółki Brackiej w Tarnowskich Górach i pracownikami wynikł zatarg na tle stosowania dowolnych umów indywidualnych z każdym pracownikiem.

Olbrzymie to przedsiębiorstwo zatrudnia ponad 700 robotników i jest właścicielem 9-ciu szpitali. Pracownicy wysunęli żądania o wprowadzenie stałej taryfy płac oraz zawarcie umowy zbiorowej, na co Dyrekcja bezwzględnie nie chciała się zgodzić.

Wobec tego przybyła do Warszawy delegacja 4 osób, która zamierza interweniować bezpośrednio w Ministerstwie Opieki Społecznej. Jeżeli interwencja ta nie odniesie skutku, pracownicy Spółki Brackiej postanowili rozpocząć strajk.

Jest to ciekawy wypadek, świadczący o tym, że obecnie trudno jest utrzymać normalne warunki pracy nawet w instytucjach społecznych, których właścicielami są sami robotnicy.

Odezwa

Zjednoczenia Pisarzy Katolickich

Zarząd Zjednoczenia Polskich Pisarzy Katolickich wydał odezwę następującej treści:

Zamęt ideowy ujawniać się zaczyna aktami terroru politycznego. Od mściwych słów do czynów przechodzą przedstawiciele pokolenia, z którym Polska wiąże wielkie nadzieje, bo dojrzewało na wolności, miało dostęp na szczyty kultury i ujawniało wolę przodownictwa w Państwie nawet za cenę cierpień i uciemiężenia, znoszonego ze stoicyzmem, a odpieranego z męstwem.

I oto w tych właśnie kadrach wybranych, pierworództwem w wolnej Ojczyźnie zaszczyconych, występują teraz ku zgrozie społeczeństwa, objawy bratobójczych walk.

Kryje się w tym wpływ idei antychrześcijańskich, obcych duchowi polskimeu, a dla Rzeczypospolitej niebezpiecznych. Przeto Zjednoczenie Polskich Pisarzy Katolickich przypomina wszystkim rodakom, a zwłaszcza swym współwyznawcom i członkom, że rozbrat z etyką katolicka zagraża przyszłości Narodu.

Potępiając objawy terroru w bratnich rozprawach ideowych, zwracamy się do młodego pokolenia z serdecznym wezwaniem, aby zaniechawszy waśni spełniło ślubowanie, złożone na Jasnej Górze u stóp Królowej Korony Polskiej.

Policjant ukarany

za pobicie narodowca

W Siedlcach w Sądzie Okręgowym stanął przed sądem oskarżony komendant posterunku w Sarnokach pow. Siedlecki przodownik Lis. Odpowiadał on z art. 286 k. k. za pobicie aresztowanego Czesława Dmowskiego, kierownika Stronnictwa Narodowego w Siedlcach. Sąd skazał Lisa na rok więzienia.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny). Oddział miejski „ABC" Al. Jerozolimska 3 a. Tel. 88.333 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 16.30—19.30
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33. Kantor prenumerata Al. Jerozolimska 3 a I piętro Tel. 8-18-33 Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3 a, tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400 Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103. Tel. 111-44. Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18. Poznań, 27 Grudnia 2, Włocławek, Cyganki 34, tel. 135.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie: wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł. 4.00. Wyd. B (z premią książkową) zł. 5.50 W Austrii, Czechosłowacji, W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.

Ceny ogłoszeń: za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpalty (na wszystkich stronach po 6 szpalt): na 1-ej stronie — 1 zł. w tekście (wśród artykułów) 70 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 50 gr na ostatniej stronie — 70 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty i wyjaśnienia — 1.50 zł., opisy specjalne — 3 zł. lekarskie 30 gr. Nekrologia po 30 gr. Drobne po 20 gr. za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych" liczy się za oddzielne wyrazy. — tłusty druk — podwójnie. Notatki reklamowe oznacza się cyfrą (N.), a komunikaty — wyjaśnienia cyfrą (K.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada.
Dział ogłoszeń: Aleja Jerozolimska 3 a — biuro czynne od godz. 9 rano do 6 wiecz. Tel. 72733.
Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.

Redaktor naczelny dr. Wojciech Zaleski — Druk. Literacka S. z o. o. Warszawa, Al. Jerozolimska 121 — Redaktor odpowiedzialny: Kazimierz Bobiński